

Przemytnik czy biznesmen

Zgodnie z naszą piętkową zapowiedzią — dzisiaj w godz. od 10 do 13 przy redakcyjnych telefonach nr 2-11-18 i 2-11-30 oraz przez centralę — 2-32-31 wewnętrznie: 230, 206, 208 i 299 dyżurować będą specjaliści od podatków, przepisów celnych i spraw organizacyjnych, którzy poinformują zainteresowanych o możliwościach prowadzenia handlu zagranicznego w innej niż dotychczas formie.

Przypomnijmy — wczoraj, 1 lipca, weszły w życie przepisy, które w znacznym stopniu ograniczą nielegalny przewóz towarów i późniejszy nimi handel. Taka operatywność będzie możliwa po spełnieniu jednak określonych warunków. Jakich — tego właśnie będzie można dowiedzieć się w czasie naszego dyżuru.

Na telefony państwa czekają: Jerzy Feducki — dyrektor Polskiej Izby Handlu Zagranicznego, Janusz Obiała — naczelnik Oddziału Celnego w Białymstoku i Marian Solnik — zastępca naczelnika Urzędu Skarbowego.

Można również rozmawiać z nimi osobiście. W podanych wyżej godzinach będą oni czekali w sali konferencyjnej „Gazety”, pokój nr 27, pierwsze piętro.

ZAPRASZAMY! (g)

Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Józefa Górnalekiego

JAKA PRACA
DEMOKRACJA?
JAKA
POLSKA?

Niedziela

Niedzielne (1 bm.) spotkanie przedstawicieli komitetów obywatelskich zakończyło się przyjęciem uchwały, w której uczestnicy konferencji zwracają się do premiera Tadeusza Mazowieckiego i przewodniczącego Lecha Wałęsy o podjęcie rozmów dla uzgodnienia wspólnych działań w sprawie problemów nurtujących szerokie rzesze społeczeństwa. Popieramy filozofię działania rządu premiera T.

Mazowieckiego — głosi uchwała — wyznaczoną przez pojęcia demokracji, praworządności i gospodarki rynkowej, domagamy się przyspieszenia likwidacji pozostałości systemu komunistycznego w Polsce.

Premier był tego dnia gościem komitetów obywatelskich. Po wystąpieniu opuścił jednak salę obrad, dając tym

Ciąg dalszy na str. 2

Siłowanie

Sobota

Ruch obywatelski ustala formułę współpracy o charakterze konferencji bez powoływania stałej reprezentacji i innych struktur centralnych. Takie rozwiązanie przyjęli wstępnie uczestnicy spotkania komitetów obywatelskich zwołanego 30 czerwca przez Lecha Wałęsę i kierującego pracami Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym „S” Zdzisława Najdera. Ostateczna decyzja w

tej sprawie zapadnie za 3 tygodnie, 21 lipca, po konsultacji wśród członków wszystkich komitetów obywatelskich w kraju.

W głosowaniu sondażowym przegrały natomiast: opcja wykluczająca wszelkie formy współdziałania komitetów oraz koncepcja powołania federacji komitetów.

Ciąg dalszy na str. 3

Gazeta

Współczesna

DZIENNIK

PNIEDZIAŁEK, 2 LIPCA 1990 r.
Imieniny: Jagody, Marii, Urbana, Judy, Paisija

Białystok
Łomża
Suwałki
Wyd. 1
Nr 126 (12 027)
Cena 400 zł

Podwyżki!

Uchwałę Rady Ministrów zostają zniesione z dniem 1 lipca urzędowe ceny zaopatrzeniowe węgla i koksu oraz urzędowe ceny detaliczne mleka o zawartości tłuszczu 2 proc. i sera twarogowego chudego;

Minister Finansów wprowadził równocześnie obowiązek informowania izb skarbowych o zamiarze podniesienia tych cen, które od dnia 1 lipca br. nie są cenami urzędowymi.

Od dnia 1 lipca ulegają podwyższeniu urzędowe ceny detaliczne:

Ciąg dalszy na str. 2

Stawka większa niż praca

Osiemdziesięciu inwalidów z białostockiej SPÓŁDZIELNI „ODNOWA” jest już na bruku. Pozostali pracownicy pójść ich śladem najdalej 1 sierpnia. Na pracę nie liczą. Tyśiące zdrowych ludzi od dawna jej poszukuje. Kto obejrzy się za inwalidą, na dadek z drugą, a nawet z pierwszą grupą — bo i takich nie brakuje w tej spółdzielni.

Z punktu widzenia reguł gry rynkowej wszystko zdaje się być w porządku. Spółdzielnia grozi upadek jeszcze „za komuchów”. Wówczas nieczym koła ratunkowe, chwycano się „Samby”. Miał to być prosty, estetyczny i — co najważniejsze — tani radioodbiornik. Taki, który równie dobrze można ustawić w kuchni, jak i w „gościńnym” pokoju.

RADIOODBIORNIK padł już „za Balcercowiczą”. Tak jak padły kolorowe telewizory, wieże „Kasprzaka” — przykłady można mnożyć. Dzisiaj producenci elektroniki wręcz napraszają się klientom. Kto by tam rzucił okiem na „Sambę”...

Kilka razy w inwalidzkich sercach pojawiło się coś w rodzaju otuchy. Po jednej z telewizyjnych pogaduszek ministra Kuronia gotowi byli przysiąc, że spółdzielnia niepełnosprawnych znajduje się pod szczególną opieką.

Roztrząsali to zagadnienie wielokrotnie. Wtedy jeszcze wierzyli, że to przecież także ich rząd. Teraz nie ufają nawet własnym prezesom. Kuroń jest daleki, iluzoryczny. Byli prezesi (w firmie rządzi likwidator) są pod ręką. Na nich spływa najwięcej narzekania na brak zdolności menedżerskich, niewłaściwe traktowanie ludzi, lekceważenie spółdzielczych interesów.

Im bliżej 1 sierpnia, bardziej rośnie rozgoryczenie utomionych. Zawsze byli — twierdzą

Ciąg dalszy na str. 3

Urodzaj w słoikach

Tegoroczne przymrozki i susza mocno dały się we znaki uprawom ogrodniczym i sadowniczym. Spodziewano się nawet o wiele niższych zbiorów niż w latach poprzednich. I rzeczywiście nie są one może obfite, ale nie tak małe jak się tego spodziewali najwięksi pesymiści.

Pomimo to ceny skupu są wyjątkowo wysokie. Białostockie Zakłady Przemysłu Owocowo-Warzywnego za kilogram truskawek płać 3200 zł, a porzeczki czarnej 8 tys. zł. Tych pierwszych odebrano 500 ton, czyli połowę tego co w minionym sezonie, porzeczki jedną trzecią. Poza tym dostarczono niewielkie ilości agrestu, porzeczki kolorowych i wiśni. Zakład chce większość surowca sprzedać za granicę w formie zamrożonej. Dlatego niedawno uruchomiono tunel chłodniczy. Ta inwestycja szybko powinna się spłacić. Ponoć jest to bardziej opłacalny interes, niż wysyłka owoców schłodzonych.

Ciąg dalszy na str. 2

Nie musimy być słabi

W sobotę, 30 czerwca w suwalskim Domu Młodego Robotnika (nowa siedziba partii) obradował I Wojewódzki Zjazd Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej, zamykający wstępny i tymczasowy okres organizacji partii. 48 delegatów reprezentowało 518 członków SdRP, zrzeszonych w 44 kołach.

— Deklarację założycielską — mówił w referacie pełnomocnik Rady Naczelnej — Ryszard Jakubczak — podpisał 14 delegatów z naszego województwa. Spodziewaliśmy się, że budowa ilościowa będzie następowała szybciej. Pociągające jest jednak to, że

Ciąg dalszy na str. 2



Na białostockiej giełdzie w niedzielę samochodów było niewiele, nieco ponad 300, za to do skutku doszło sporo transakcji. Ceny — zbliżone do tych sprzed tygodnia. Na ożywienie samochodowego rynku trzeba chyba poczekać do jesieni.

Oto niektóre wczorajsze notowania:
Fiaty 126p: rocznik 1980 — 4,5 mln zł; 81 — od 4,8 do 5 mln zł; 82 — 5,5 — 7 mln zł; 83 — 8 mln zł; 84 — od 7,5 do 9 mln zł; 85 — 10,5 mln zł; 86 — 11,5 — 12,5 mln zł; 87 — 14,5 mln zł; 88 — od 15,5 do 16,5 mln zł; 89 — od 16,5 do 18 mln zł; 90 — od 18 do 19,5 mln zł.

FSO 1500i: rocznik 1980 — od 6,5 do 8 mln zł; 81 — 9 mln zł; 82 — od 9,5 do 10,5 mln zł; 83 — 10,5 mln zł; 85 — 15 mln zł; 87 — od 19 do 21 mln zł. Najnowszych roczników na giełdzie nie było.

Polonezy: rocznik 1980 — 19

mln zł; 81 — 12 mln zł; 82 — 14 mln zł; 83 — od 15,5 do 16 mln zł; 85 — od 16,5 do 18 mln zł; 86 — od 23 do 26 mln zł; 87 — od 30 do 32 mln zł; 88 — od 29 do 33 mln zł. Ostatnie roczniki Polonezów również nie były wystawiane na sprzedaż. (ota)

NA TORZE

W nocy z soboty na niedzielę dyżurny PKP w Sokółce powiadomił, iż pociąg relacji Suwałki — Łódź Fabryczna potrafił odpoczywającego na torach na przejeździe przy ul. Buczka nieznanego mężczyzny. Ofiara wypadku poniosła śmierć na miejscu.

W WODZIE

W Narwi utonął 14-letni chłopiec. Tragicznie zakończyła się libacja nad Jez. Rajgrodzkiem. 45-letni mężczyzna wszedł do wody i utonął. Wczoraj wieczorem 38-letni Kazimierz C., również w stanie nietrzeźwym, skoczył w ubraniu do Jez. Ryńskiego. Nie zdołano go uratować. Natomiast w sobotę, 30 bm., w okolicach Płocznia wydobyto z wody zwłoki 24-letniego Mirosława Franciszka K.

NA DROGACH

W sobotę w Barglowie Kościelnym w stanie nietrzeźwym kierujący motocyklem wywrócił się i z obrażeniami ciała trafił do szpitala. Tam też przebywają pasażerowie poloneza 22-letniego Wincentego W. Samochód uderzył w drzewo na drodze Konopki — Olecko. Obrażenia ciała doznał

także 4- i 10-letni chłopcy, którzy wpadli pod samochód i motocykl w Łomży i Okrasinie.

W LESIE

Najpierw towarzysztwo bawiło się. Potem jeden z panów postanowił odwieźć motocyklem młodszą ofiarę. Zatrzymał się w lesie koło Gasiorowa. Tu czekał na niego kompan. 32-letnia kobieta zgwałcono. Jeden z gwałcicieli, 23-letni został już zatrzymany.

W BIAŁYM DZIEŃ

Po południu w piątek dwaj mężczyźni weszli do sklepu meblowego w Suwałkach przy ul. Nowotki. Złoteniaka zaatakowali sprzedawcę. Najpierw próbował go dusić, później użył szasu izawiącego. Po obezwładnieniu sprzedawcy skradli blisko 3,5 mln zł.

W OGNIU

Zanotowaliśmy także kilka pożarów. Najpoważniejszy wybuch od wyładowań atmosferycznych w piątek w Piatkowie (gmina Poświętne). Z ogniem poszła pełna zboża, materiałów budowlanych i maszyn stodoła. Straty ok. 50 mln zł. 8-letni chłopiec zaprzątnął ogień w Upałtach (gm. Giżewko). Spłonęła stodoła z maszynami ocnioną na ok. 28 mln zł. (dk)

EKSPRESEM

Następca FIATA 126p MYSZKA czy BESKID?

Tym wszystkim, którzy już zakupili obligacje, ale i tym którzy jeszcze wahają się, chcielibyśmy zaprezentować zdjęcie autka, które ma być następcą wytwarzanego obecnie Fiata 126p — w jego różnych wersjach i odmianach.

Przed kilkoma laty w miesięczniku „AUTO-TECHNIKA MOTORYZACYJNA” zamieszczono kilka zdjęć samochodu przedprototypowego pod nazwą Beskid, pojazdu opracowanego od początku do końca przez polskich inżynierów i techników. Sylwetka bardzo nowoczesna, choć mało urokliwa. I oto w jednym z majowych numerów zachodniemieckiego tygodnika „STERN” znalazłem zdjęcie... Beskida, o którym pisze się

WCZASOWY horror...

— Jestem tego absolutnie pewien, panie komisarzu — doktor Prutowski miał bardziej niż zwykle zaferowaną minę. Będącie mieli z tą śmiercią sporo kłopotów. Aspiranta nie pogryził żaden pies. Musiałby to być bernardyn kilka razy większy od normalnie spotykanych. Nie to jednak jest dziwne. W zwłokach Gwidzińskiego nie znaleźliśmy najmniejszej kropki krwi!

Komisarz Gostomski sam wiedział, że śmierć aspiranta sprawi mu tysiące kłopotów. Już zresztą sprawiła. Planowany urlop prze-

Ciąg dalszy na str. 5

Pogoda

Zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami. Przelotne opady deszczu (lokalnie intensywne) i burze. Temp. maks. 21—23



Panie komisarzu, to naprawdę nie ja!

st. C, min. 8—10 st. C. Wiatr słaby i umiarkowany, w czasie burz porywisty, z kier. zachodnich.

Jutro — miejscami opady przelotne i burze, temp. bez większych zmian. (ota)

Podwyżki!

Ciąg dalszy ze str. 1

- energii elektrycznej — o 80 proc.,
 - gazu — o 100 proc.,
 - energii cieplnej, dostarczanej do ogrzewania mieszkań oraz ciepłej wody — o 160 proc.,
 - usług pocztowych — średnio o 60 proc.,
 - opłat abonamentowych rtv — o 50 proc.;
- Począwszy od 15 lipca wypłacane będą zaliczki na poczet wrzesniowej waloryzacji emerytur i rent — w wysokości 30 tys. zł na osobę miesięcznie.

Rozporządzenie Rady Ministrów wprowadza współczynnik korygujący w wysokości 1,0. Daje to przedsiębiorstwom możliwość bezpodatkowego podniesienia płac o tyle procent, o ile wzrosła cena detaliczna w lipcu. W następnych dwóch miesiącach br. współczynnik korygujący wyniesie 0,6, odpowiednio do wzrostu płac w sferze produkcji materialnej wzrosną także wynagrodzenia pracowników sfery budżetowej. Proporcjonalnie wzrosną emerytury, renty i zasiłki z ubezpieczenia społecznego. Rada Ministrów przeznaczyła ponadto 500 mld zł na dopłaty do wydatków na cele mieszkaniowe. Jest to nowe rozwiązanie, polegające na dotowaniu konsumentów, a nie producentów. Szacuje się, że z tej formy pomocy skorzysta ok. 30 proc. gospodarstw domowych w miastach i na wsi, w tym zwłaszcza rodziny wielodzietne, emeryci, renciści, inwalidzi oraz osoby samotne wychowujące dzieci. Środki finansowe będą rozdzielane przez działające w każdej gminie ośrodki pomocy społecznej.

Wszystkie omówione regulacje cenowe umożliwią dokonanie przez Radę Ministrów zmian w budżecie centralnym, polegających na przesunięciu środków na rzecz takich społecznie ważnych dziedzin jak budownictwo mieszkaniowe, rolnictwo, ochrona zdrowia i opieka społeczna. Znaczna część środków zostanie skierowana na zasilenie budżetów terenowych, co umożliwi lepsze zaspokojenie potrzeb społeczności lokalnych. (p)

Stanowisko OPZZ

28 bm. na posiedzeniu inauguracyjnym spotkało się prezydium rady OPZZ.

W sprawie rządowych decyzji cenowych, jakie mają obowiązywać od 1 lipca br. prezydium przyjęło następujące specjalne stanowisko:

Wyrażamy sprzeciw wobec decyzji o podwyżkach cen. Społeczny kredyt zaufania udzielony rządowi jest na wyczerpaniu, co grozi nieobliczalnymi następstwami.

Podtrzymujemy stanowisko o konieczności korekty rządowego programu gospodarczego przedstawionego na spotkaniu z rządem już w marcu br. Domagamy się niezwłocznej kontynuowania rozmów w tej sprawie z udziałem premiera T. Mazowieckiego.

Ponownie zwracamy się do Sejmu i Senatu o ocenę skutków gospodarczych poczynań rządu. Widzimy potrzebę pilnego spotkania przedstawicieli OPZZ z prezydiami Sejmu i Senatu.

Wyrażamy dezaprobatę wobec uporczywej odmowy kierownictwa NSZZ „Solidarność” dotyczącej intencji OPZZ w sprawie wypracowania wspólnego stanowiska i sposobu postępowania przez główne centrale związkowe w stosunku do działań rządu.

Stwierdzamy, że osłabia to możliwości właściwego reprezentowania interesów społecznych oraz oddziaływania na politykę gospodarczą rządu. Jest to niezrozumiałe, tym bardziej, że stanowisko KK NSZZ „Solidarność” jest zasadniczo zbliżone do wcześniejszych stanowiskami OPZZ.

Bartoszcze nie dojechał

W sobotę (30 czerwca) w Białymstoku miał gościć prezes Naczelny Komitetu Wykonawczego Polskiego Stronnictwa Ludowego — **Roman Bartoszcze**. Przewidziano spotkanie, podczas którego chciał on przedstawić m.in. stanowisko PSL wobec aktualnej sytuacji społeczno-politycznej i ekonomicznej kraju, ze szczególnym uwzględnieniem rolnictwa.

Niestety, gość nie mógł przyjechać. Powód — napięta sytuacja w związku z protestem rolników, którzy okupowali budynki ministerstwa. R. Bartoszcze jest mediatorem pomiędzy strajkującymi a rządem. (gs)

Kto zostanie wiceprezydentem

Dziś, w poniedziałek (2 lipca), o godz. 10 w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego (ul. Mickiewicza 3/5) rozpocznie się sesja Rady Miejskiej w Białymstoku. W programie wybór wiceprezydentów i pozostałych członków zarządu miasta oraz ustalenie ilości i rodzajów stałych komisji Rady.

Przewiduje się również sprawozdanie powołanej na pierwszej sesji komisji badającej zasadność likwidacji żłobka na osiedlu Piasta. Zapraszamy zainteresowanych tematem obrad. (ib)

Dyżury poselskie

Dziś, 2 lipca w godz. 10—12 w biurze poselskim w Łomży — pok. 13, ul. Nowa 2 — oczekiwać będzie na wyborców poseł **Stanisław Gabrielski**.

We wtorek, 3 lipca w godz. 13—15 w Urzędzie Gminy w Szumowie będzie natomiast poseł **Mieczysław Czerniawski**. (nom)

W SKROCIE

* O północy z soboty na niedzielę weszła w życie unia walutowa, gospodarcza i socjalna między RFN i NRD, będąca pierwszym ważnym etapem politycznego zjednoczenia Niemiec po 45 latach podziału. NRD przyjęła walutę zachodnioniemiecką i system wolnorynkowy, faktycznie rezygnując z suwerenności gospodarczej, przed przewidzianymi na grudzień br. wyborami ogólnoniemieckimi. Również o północy zniesiona została wewnętrzniemiecka kontrola graniczna.

* Prezes PSL **Roman Bartoszcze** w opublikowanym oświadczeniu

stwierdził, że rząd traci udzieleny mu kredyt zaufania. Zwrócił się do przedstawicieli Sejmu aby na najbliższym posiedzeniu podjęli debatę nad modelem polityczno-ustrojowym i gospodarczym państwa. Naród — stwierdził prezes PSL — musi czuć, że mieszka we własnym kraju, a szczególnie zrozumieć dokąd jest prowadzony.

* Premier ZSRR **Nikołaj Ryzkow** poinformował w sobotę premiera Litwy **Kazimierz Prunskis** o wznowieniu, począwszy od tego dnia dostaw radzieckiej ropy dla rafinerii w Możejkach. Wznowienie dostaw wiąże się z przyjętą w piątek przez parlament litewski decyzją o zawieszeniu na 100 dni deklaracji niepodległości Litwy, ogłoszonej 11 marca. (opr. ota)

Urodzaj w słoikach

Ciąg dalszy ze str. 1

Poza tym na rynek krajowy wyprodukowanych zostanie 100 ton kompotów. Będzie to jednak prawdziwy delikates, gdyż wzrost kosztów produkcji (zwłaszcza surowca i cukru) wpłynął na znaczną podwyżkę cen wyrobów, np. słoik kompotu truskawkowego będzie kosztował około 8 tys. zł. Przez cały czas trwa przerób półfabrykatów z roku ubiegłego.

Jednostka jest w stanie sprostać zamówieniom handlu na majonez i musztardę (w słoikach i tubach). Na razie w magazynach zgromadzono zapasy octu. Kiedy przyjdzie sezon na marynaty nie dla wszystkich chętnych może go wystarczyć.

W BZPOW pracuje już linia do rozlewu soczków bobofrut; jednak ze względu na wysokie ceny i zaopatrzenie rynku przez nakłady w Rzeszowie zdecydowano się w zamian na wyrób soków witaminizowanych o smaku marchwiowo-jabłkowym i pomarańczowo-jabłkowym.

W tym sezonie jak nigdy mamy niewielki skup — żali się kierownictwo **ZPOW w Zambrowie**. Na naszym terenie działa wielu konkurentów skutecznie podbijających ceny. Dotychczas kupiliśmy zaledwie 60 ton truskawek (w cenie 3 tys. zł/kg) 6 ton jagód czarnych (10 tys. zł), 18 ton porzeczek czarnych (8,5 tys. zł) i 2,5 tony kurek (45 tys. zł).

Grzyby (w większości świeże i trochę solonych) przekazywane na eksport. Ponadto liczono na korzystne kontrakty, na sprzedaż za granicę porzeczek czarnej słodzonej; tymczasem oferowana cena — 10 tys. zł za kg sprawia, że przedsięwzięcie to jest nieopłacalne. Nadal trwają w tej sprawie pertraktacje.

Na rynek krajowy trafią kompoty; na razie 45 tys. słoików truskawkowego i 5 tys. jagodowego. Do bieżącej produkcji m.in. dżemów wykorzystuje się też zapasy surowca z ubiegłego roku. Ponadto zakład liczy, że znajdą się konsumenci, którzy kupią pieczarki solone, mizerię z ogórków i dla ochłody napój pomarańczowy. (gs)

Nie musimy być słabi

Ciąg dalszy ze str. 1

wielu ludzi deklaruje nam swoją sympatię. Szansę dla naszej partii widzimy w pełnej demokratyzacji, w powstaniu systemu wielopartyjnego. Niestety jest to już chyba polską tradycją, że komitety nie lubią partii.

W dyskusji więcej czasu poświęcono przyszłości.

— SDRP będzie miała możliwości rozwoju — powiedział **Andrzej Todorski** — tylko wtedy, kiedy jej członkowie będą młodzi od nas, od delegatów. Za najważniejsze zadanie partii uważa pozyskanie jak największego elektoratu w czekających wyborach do Sejmu.

Słabi być nie musimy — twierdził inny uczestnik zjazdu. Socjaldemokracja odrzucając ideologię, powinna obrastać w konkretne działania, tworzyć zaplecze finansowe i gospodarcze, które ma zasadnicze znaczenie właśnie w walce wyborczej. Pojawił się też postulat wspólnych przedsięwzięć — np. w sferze ekologii — socjaldemokratów z Suwałk, Łomży i Białegostoku. **Ryszard Olów** zwrócił uwagę na nieprzemysłane decyzje władz, rozmiłujące się

ze zdrowym rozsądkiem. Jako przykład podał zamiary przeniesienia Liceum nr 1 do budynku po byłym KW, typowym biurowcu. Natomiast pomieszczenia po innej szkole przy ul. Przytorowej, stoją puste. **Piotr Polak** mówił o dyskryminacji SDRP w środkach masowego przekazu. Oddzielną częścią dyskusji były problemy codienne, a więc bezrobocie, sytuacja młodzieży, recesja gospodarcza, itd. Znalazły one swoje odbicie także w dokumentach zjazdowych: Uchwale i przyjętych stanowiskach — w sprawie wsi i rolnictwa oraz w sprawie bytu ludzi pracy. W tej ostatniej czytamy między innymi: „Opowiadając się za wielosektorową gospodarką rynkową, oświadczamy jednocześnie, że jesteśmy przeciwni bezrobociu (...) Zaden rząd nie może poczytywać sobie za sukces, spowodowanie masowego bezrobocia. Rząd Rzeczypospolitej również.”

Delegaci wybrali władze. Przewodniczącym Rady Wojewódzkiej został **Stanisław Nowel**, a sekretarzem — **Ryszard Jakubczak**. Gościem zjazdu był między innymi poseł — **Tomasz Romańczuk**. (m)

Pierwsze dyplomy

W piątek, 30 czerwca przewodniczący komisji egzaminacyjnej, prodziekan Wydziału Pedagogicznego olsztyńskiej WSP, dr **Andrzej Pawilonis** mógł już uroczystie wręczyć dyplomy magisterskie pierwszej grupie absolwentów Oddziału Zamiejscowego tej uczelni w Łomży.

Po trzyletnim okresie nauki znaleźli się w niej: **LUCYNA SADOWSKA**, **MARZANNA NARUSZEWICZ**, **BIRUTA KALINOWSKA**, **JOANNA CZAPLIKA**, **DOROTA PALUCH**, **DOROTA SIENKIEWICZ**, **JOLANTA STOLARCZYK**, **MAŁGORZATA BARTNIK**, **MARTA WYRWAS**, **ADAM PIENKOWSKI**.

Najwyżej oceniona została praca napisana pod kierunkiem dr. **HENRYKA CIRUTA** przez **B. Kalinowską**, Litwinę z pochodzenia: „Liceum ogólnokształcące z pol-

skim i litewskim językiem nauczania w Pusku w latach 1956—1989” (zakwalifikowana do publikacji) oraz praca **M. Bartnik** (promotor **WITOLD WINCENIAK**): „Dzieje Państwowego Liceum Pedagogicznego w Łomży w latach 1945—1970”.

Gratulując „świeżo upieczonym” magistrów przypominamy, że obecnie na studiach stacjonarnych i zaocznych I i II stopnia w łomżyńskiej filii WSP kształcą się około 800 studentów. Wkrótce — po egzaminach wstępnych — dojdzie około 150 następnych — na wszystkich prowadzonych kierunkach: nauczanie początkowe, wychowanie przedszkolne i plastyczne oraz na studiach magisterskich II stopnia. (nom)

K.O. Si

Niedziela

Ciąg dalszy ze str. 1

samym uczestnikiem spotkania można swobodnie określić swoją tożsamość.

Zdecydują o niej oczywiście komitety terenowe. Po długotrwałej dyskusji uczestnicy spotkania

postanowili skonsultować w komitetach następujące kwestie. Pierwsza — to relacja między przyszłą, ewentualnie krajową konferencją KO a komitetem obywatelskim przy przewodniczącym NSZZ „S”. Większość uczestniczących w głosowaniu opowiedziała się za tym, aby konferencja działała jako ciało niezależ-

Wystąpienie T. Mazowieckiego

(FRAGMENTY)

Kiedy byłem na tej sali 2 tygodnie temu, gdy zaprosiliście mnie państwo wraz z p. Lechem Wałęsą, żeby przyjechać na wasze zebranie — przyjechałem to w sposób naturalny. Natomiast potem jak zwołano drugie zebranie doszedłem do wniosku, że powinienem uchylić się od obecności na tym zebraniu, aby dać państwu, komitetom obywatelskim możliwość swobodnego, bez nacisku, bez presji określenia swojego charakteru, swojej roli i swojej przyszłości.

Jeżeli poprzednim razem mówiłem wam, że rządowi potrzebne jest wsparcie polityczne, to miałem na myśli potrzebę politycznego wsparcia tej linii, tej sprawy, która w Polsce się dzieje. Wierzę, że państwo oceniacie właściwie i dobrze na ile jest to sprawa Polski, na ile jest to sprawa rządu. (...)

Ponieważ wielu ludzi myśli, że ja nie chcę się spotkać z Lechem Wałęsą, że są tu jakieś trudności, to chciałbym państwu powiedzieć, że ja nie mam żadnych trudności psychicznych, wewnętrznych, czy jakichkolwiek innych, żeby rozmówić się z Lechem Wałęsą, i nigdy nie miałem. Natomiast nie może być tak, aby telefon działał tylko w jedną stronę. Nie wiem dlaczego ten telefon nie mógł zadziałać przedtem, gdy wypowiadano wojnę na górze. Mój telefon nie będzie działał wtedy, gdy będzie interpretowany jako hold, jako poddaństwo. Będzie działał wtedy, kiedy będzie to traktowane jako rozmowa absolutnie partnerska.

W każdej chwili jestem gotów do pana Lecha Wałęsy zadzwonić obojętnie i spotkać się z nim. I proszę nie sądzić, że z mojej strony są tu jakieś trudności, jakiegoś prestiżu. Trzeba, aby pewne sprawy się wyciszyły. Proponuję panu Lechowi Wałęsie, abyśmy w przyszłym tygodniu porozmawiali nie o tym, że nie ma między nami różnic — bo to byłaby nieprawda — ale o tym, co możemy obaj uczynić, żeby uniknąć spory i walki toczyły się nie niszcząc wspólnego dobra Polski i wspólnego dorobku „Solidarność”. Jeśli chodzi o komitety obywatelskie, to uważam, że państwo powinni mieć możliwość swobodnego, bez czerpnięcia nacisku, określenia swojej własnej roli, swojego charakteru, tego czym w tej geografii społecznej, politycznej mają być komitety. Powinniście to zrobić sami. Dlatego proszę o zrozumienie, że po moim wystąpieniu, życząc

wam dobrych i owocnych obrotów, opuszczę waszą salę.

Uważam, że powinniście mieć państwo bardzo ostrą świadomość, w jakich sprawach to decydujecie i o co chodzi. Powinniście mieć świadomość, że dziś, przy tych trudnościach, przy przejściu części bardzo ciężkiej drogi, o której wiedzieliśmy, że będzie ciężka, pojawia się pytanie — czy dopuścić do rozprężenia państwa, do wycofania się z tej drogi, czy przejść ją dalej, chociaż jest bardzo trudno? O tym wasze stanowisko będzie decydowało.

Boję się tego, aby słowo „demokracja” znów nie zostało źle zinterpretowane. Demokracja nie jest najlepszym ustrojem, ale jest ustrojem, w którym trzeba się nauczyć trudnej sztuki wzajemnego szacunku. Otóż, jest to problem: czy Polska ma wybór tylko między totalitaryzmem a właśnie rozprężeniem i anarchią, na której wyrastają autorytarne rządy? Czy jest to opowiadaniem się za wspólnym zbudowaniem fundamentów demokracji. Możemy spierać się o to, jakie mają być te, czy inne jej szczególności. Ale podstawową zasadą demokracji jest to, że wszyscy się jej równo podporządkowują. Decydując absolutnie swobodnie, musicie mieć świadomość, że spór toczy się tu o istotne rzeczy, a nie o sprawy personalne. Musicie mieć tę świadomość, dlatego aby obrońcy demokracji nie ocknęli się wtedy, kiedy ją przegrają. Mam nadzieję i wierzę w to, i uczynię wszystko, aby w Polsce tak się nie stało. (PAP)

Senator **Andrzej Szczypiorski** wystosował list otwarty do przewodniczącego NSZZ „Solidarność” **Lecha Wałęsy**. Drukujemy obszernie fragmenty.

Szanowny Panie przewodniczący!

Piszę do Pana niniejszy list w innym stanie ducha niż wielu moich przyjaciół. Znam Pana przelotnie, rozmawialiśmy raz, może dwa razy w życiu i nie było to rozmowy istotne. Tak więc nie czuję się ani zawiedzony, ani dotknięty, ani rozczarowany. Jeśli miałbym bliżej określić moje uczucia wobec Pana — będzie to zwykła irytacja.

Nie widzę powodu, dla którego miałbym Pana oszczędzać, skoro Pan nie oszczędza ani swoich wieloletnich współpracowników i przyjaciół, ani też — co stokroć ważniejsze — żywotnych interesów Polski.

Poza tym nadszedł czas, by ktoś wreszcie przestał się do Pana zwracać jak do kapryśnego monarchy i potraktował Pańską sprawę z powagą, a zatem także z pewną surowością....

Otóż na wstępie chcę Panu zakomunikować, że uczynił Pan dla Polski niemało i za to należy się Panu szacunek współobywateli. Jednakże nie

uczynił Pan aż tak wiele, by monopolizować własną pozycję i sądzić, że nie ma na polu zasług dla kraju ludzi równych Lechowi Wałęsie. (...)

Powtarzam — tylko bęwał mógłby kwestionować Pańskie zasługi, ale też tylko bęwał mógłby sądzić, że to Pan jeden wyzwoił kraj z totalitarnej opresji.

Wtedy, przed laty, wykonał

Szczy

Pan piękny skok — i bardzo Pana za to szanuję.

Nie sądzę jednak, by należało ulegać złudzeniu, że tamten skok zmienił sytuację w Polsce, że od tamtego zdarzenia liczy się nowa epoka. Powiem rzecz banalną i oczywistą, o której jednak wielu naszych rodaków nie chce pamiętać. Obawiam się, że Pan także o tym zapomina. Otóż ten pański skok zachowałby swoją wielką wartość moralną, ale byłby pozbawiony decydującego znaczenia politycznego — gdyby potem nie nastąpiły wydarzenia, które miałyby tylko pośredni związek z sierpniem roku 1980.

Łowanie K.O.

ne od KO przy L. Wałęsie, ale z nim współpracowała. Nie zyskały aprobaty większości propozycji skrajne: by konferencja działała jako ciało całkowicie niezależne od KO ani by była ciałem organizacyjnie zależnym od tego komitetu.

Większość głosujących opowiedziała się za rozwiązaniem, zgodnie z którym komitety obywatelskie stanowią płaszczyznę współdziałania dla wszystkich obywateli identyfikujących się z etosem „Solidarności”. Propozycja, aby komitety stanowiły forum współdziałania partii i ugrupowań politycznych nie zyskała żadnego zwolennika.

Ponadto komitety będą miały do wyboru 3 opcje sformułowane na sobotnim spotkaniu zorganizowanym przez komitet obywatelski przy przewodniczącym „S”, a dotyczące działania na szczeblu krajowym. Pierwsza — ruch obywatelski nie ustanawia żadnej formuły działania na szczeblu krajowym; druga — ruch obywatelski ustala formułę współpracy o charakterze konferencji, bez powoływania stałej reprezentacji i innych struktur centralnych; trzecia — ruch obywatelski powołuje federację z wyłonieniem stałej reprezentacji. W głosowaniu sondażowym większość opowiedziała się za wariantem drugim.

Sekretariat, który przygotował niedzielne spotkanie, zaproponował koncepcję sfederowania ruchu obywatelskiego. Proponuje się, by reprezentacja federacji była krajowa konferencja (komwent) obywatelska, która nie miałaby jednak żadnych uprawnień władczych w stosunku do komitetów lokalnych. Do zadań konferencji należałoby utrzymywanie kontaktów z przedstawicielami ruchu solidarnościowego w rządzie i parlamencie oraz z krajowymi władzami NSZZ „S”, wywieranie presji na rząd, parlament i „S” poprzez wyrażanie stanowiska wobec kierunku i przebiegu reform, mobilizowanie opinii publicznej dla przemian demokratycznych i rynkowych. Te zadania — podkreślił prezydujący na koncepcję Aleksander Labuda — można spełniać wyłącznie na tego rodzaju forum ogólnokrajowym.

A oto najważniejsze kwestie poruszone w dyskusji: Czy komitety mają być autonomiczne, czy też powinny stać się forum różnych partii? Czy komitety powinny stworzyć ogólnokrajową reprezentację? Czy popierać politykę rządu, czy też opowiadać się za przyspieszeniem? L. Wałęsa — T. Mazowiecki i czy to rzeczywista alternatywa? (PAP)

Teraz wyjaśnię dlaczego wywołuje Pan od pewnego czasu moją irytację, czego nie należy czynić, bo jestem stary i może mnie szlag trafić!

Otóż uważam, że stracił Pan umiar i powściągliwość, że z zasłużonego przywódcy polskiej demokracji staje się Pan z wolna, z tygodnia na tydzień i z miesiąca na miesiąc — czynnikiem destabilizacji w

piorski do Wałęsy

państwie. Polska demokracja jest krucha. Sytuacja w kraju jest ciężka, wymaga od wszystkich obywateli wielkich wyrzeczeń i ofiar.

Oznajmił pan, że chce zostać prezydentem Rzeczypospolitej. Może pan nawet prezydentem zostanie, co będę uważał za szkodliwe dla Polski, bo — inaczej niż Adam Michnik — wcale nie sądzę, że jeśli dochowa Pan wierności zasadom demokratycznym, to będzie z Pana dobry szef państwa. (..)

Na takie stanowisko trzeba mieć pewne cechy osobowości, których Pan — moim zdaniem nie posiada. Po pierwsze — jest Pan kapryśny jak piękna

Sobota

Ciąg dalszy ze str. 1

Do dyskusji zaprosił uczestników spotkania Lech Wałęsa, proponując otwartą, pluralistyczną formułę ruchu obywatelskiego. Przede wszystkim — mówił — musimy myśleć o jutrze, o tym, że po tych kryształowych ludziach, którzy dzisiaj mają coś do powiedzenia, przyjdą mniej kryształowi. I oni skorzystają z systemu, czy z mankamentów systemu, który obecnie budujemy. A jeśli tak, to wszystko powinno wynikać z ekonomii demokracji.

I jeszcze Zdzisław Najder: to prawda, że w ramach demokracji sterowanej łatwiej o poparcie dla rządu, ale będzie ono mniejsze od tego, jakie rządowi jest potrzebne. Nam niezbędne jest budowanie po-

Obrady KOZB

Komitety Obywatelskie Ziemi Białostockiej nie wyraziły zgody na federowanie się tych ciał — to jedno z kilku postanowień, które zapadło podczas czwartkowego posiedzenia tego gremium.

Ponadto, po burzliwej dyskusji, przyjęto tekst uchwały, w której członkowie KOZB wyrażają poparcie dla Lecha Wałęsy i jego propozycji dotyczących ruchu obywatelskiego. Propozycje te — zdaniem KOZB — stwarzają możliwość działania różnym opcjom politycznym. (g)

parcia opartego na współodpowiedzialności. Zdaniem Z. Najdera podstawowym obowiązkiem ruchu komitetów obywatelskich w obecnej sytuacji powinno być rozwijanie dojrzałej demokracji poprzez otwarcie się na inne środowiska ideowe. Jest to — zaznaczył — tylko propozycja, bo- wiem komitety powinny być samodzielne.

W dyskusji wystartowali ostro przeciwnicy koncepcji sfederowania komitetów obywatelskich. Oto ich główne argumenty: wyłonienie jakiejś formy reprezentacji ogólnokrajowej wiąże się z ryzykiem, że grupa ta będzie podejmować samodzielnie wszystkie decyzje, nawet te wymagające zatwierdzenia w terenie. Reprezentacja taka działałaby na rzecz jednej tylko opcji politycznej. Po- gląd, iż komitety mogą stanowić zaplecze polityczne rządu, jest błędny.

A oto racje zwolenników koncepcji utworzenia reprezentacji komitetów, przedstawione najpełniej przez jej czołowego rzecznika Zbigniewa Bujaka. Konieczne jest jednocześnie sił wobec niełatwych zadań. Obecna trudna sytuacja gospodarcza sprzyja walce o władzę. Tę rywalizację należałoby powstrzymać, a komitety obywatelskie są w stanie to uczynić. Komitety trzymają przysłowiowy złoty róg — albo go użyją albo zgubią.

Większość uczestników spotkania zapowiedziała w gło-

waniu sondażowym swój udział w zgromadzeniu zwołanym na 1 lipca przez sekretariat wyłoniony podczas spotkania komitetów 17 czerwca.

W słowie końcowym L. Wałęsa powiedział m.in. do tych co odeszli: Wiem o waszych zarzutach i cały kraj je zna. Ode mnie wymaga się decyzji. Natomiast ja mam się podporządkować wszystkim prawom, które w tej chwili obowiązują. Teraz obowiązuje demokracja i będzie obowiązywać. Wy pracowaliście w podziemiu, jesteście urodzonymi konspiratorami, fajni, ale na te czasy się nie nadajecie, bo nie słuchacie żadnych reguł gry. Mnie jest strasznie przykro, ponieważ siedzieliśmy razem po więzieniach, razem walczyliśmy, ale tak już jest, że koń, który ciągnie, nie nadaje się do biegów.

Dałbym strasznie dużo, żeby wiedzieć, czy moje decyzje są trafne i słuszne. To co robię teraz, wynika z mojej niepewności co do naszych szans. Nie chciałbym, aby ktoś pomyślał, że podjąłem złą decyzję, w sposób, tak jak mi zarzucacie, dyktatorski. Dlatego nie podejmę żadnej decyzji, bo sprawa jest historycznie ważna. Te decyzje wy musicie podjąć, żebym miał nawet wytłumaczenie. Jak będzie dobrze, to ja się do niej przyznam, jak zła — to wy to zrobicie. Takie są prawa życia.

Sprawa jest szersza, szersza od Wałęsy, szersza od OKP, szersza jak Polska, jak jej możliwości. Do tej szerokości zapraszam, zapraszam do mądrości, do wspólnego budowania Polski. (PAP)

Rezolucja rolników Białostoczczyzny

Rolnicy Białostoczczyzny, przybyli na zapowiedziane w dniu 30 czerwca 1990 r. spotkanie z prezesem NKW PSL Romanem Bartoszcze, wyrażają oburzenie wobec postawy rządu zaprezentowanej w stosunku do rolników i polityki rolnej w konflikcie warszawskim. Wyraży oburzenia kierujemy wobec braku dobrej woli rządu i niepodjęcia rozmów z protestującymi rolnikami w gmachu Ministerstwa Rolnictwa.

Domagamy się: * należytego szacunku wobec rolników i ich pracy,

* właściwej reprezentacji rolników i wsi w rządzie,

* polityki rolnej gwarantującej opłacalność produkcji żywności, co zapewnić może mądry interwencjonalizm państwowy,

* natychmiastowego wycofania wicepremiera Czesława Janickiego z zajmowanego stanowiska,

* niezwłocznego podjęcia rozmów z protestującymi rolnikami,

* żądamy obiektywnych i prawdziwych relacji w środkach masowego przekazu, a zwłaszcza w telewizji.

Nasze oczekiwania dotyczą szeroko rozumianego interesu społecznego i nie należy ich utożsamiać jedynie z grupowym interesem rolników. Głównym naszym długofalowym celem jest wyżywienie narodu.

Solidaryzując się z niniejszą rezolucją Zarząd Wojewódzki PSL w Białymstoku, wyraża przekonanie, że żądania rolników zostaną poważnie potraktowane przez rząd z oczekiwanym przez nich skutkiem.

UCZESTNICY SPOTKANIA Białystok, 30 czerwca 1990 r.

mierzy, nie powinien gadać jak baba w maglu! (...)

Można stawiać wiele zarzutów komunistom, ale nie można ich oskarżać, że odcinali robotników polskich od wiedzy i wykształcenia. Bardzo wielu dzisiejszych inteligentów polskich wywodzi się z środowiska robotniczego. Dzisiaj są u nas robotnicy, którzy powiada- ją, że powinni zarabiać więcej

Panie przewodniczący! Chciałbym, podobnie, jak wielu innych Polaków, znów Pana lubić i szanować, zapomnieć o błędach Lecha Wałęsy, pamiętać tylko o jego zasługach. Niech mi Pan to ułatwi. Będzie to dobry uczynek dla kraju. W najbliższych latach nie powinien Pan się wybierać do Belwederu. Jest Pan jeszcze dość młodym człowiekiem i ma przed sobą przyszłość. Więc także i Belweder nie wydaje się dla Pana wykluczony w dalszej perspektywie.

Dlatego sądzę, że teraz powinien pan przysiąc fałdów i zabrać się do nauki. Na to nigdy nie jest zbyt późno. Jest Pan zdolnym człowiekiem, a wiedza wcale nie stanowi jakiegos misterium dla wybranych. (...) Dopiero wtedy otworzą się przed panem prawdziwe, a nie zafałszowane perspektywy meża stanu i demokratycznego polityka na miarę Polski początków XXI stulecia.

W gruncie rzeczy, mimo obecnej irytacji, życzę Panu tego z całego serca, i pragnę- bym doczekać dnia, kiedy zamieszka Pan w Belwederze, jako godny tego zaszczytu prezydent Rzeczypospolitej. (PAP)

ANDRZEJ SZCZYPIORSKI

Stawka większa niż praca

Ciąg dalszy ze str. 1

— ludźmi najnowszej kategorii. Teraz stali się pariasami. Niektórzy mają renty inwalidzkie. Najwyższa nie przekracza czterystu tysięcy miesięcznie. Podobnie jak u przeciętnego emeryta. Każdy z inwalidów jednak ma rodzinę, niektórzy uczące się i studiujące dzieci. Za te pieniądze bytu im nie zapewnią.

W spółdzielni nigdy nie zarabiali rewelacyjnie. W ostatnich miesiącach stawkę godzinową określono im na 800—1000 złotych. Miesięcznie więc wychodzi raptem 150—200 tysięcy. Mało, piekielnie mało. O stracie tych tysięcy myślą jednak z przerażeniem. Dylemat — jak żyć — nie pozwala spać. To nie przesada — zapewniają.

Ci, którzy nie mają renty zastanawiają się czy nie lepiej iść na zasiłek dla bezrobotnych. Gdy odliczą bowiem od owych stu pięćdziesięciu tysięcy koszty autobusowych dojazdów minimum tysiąc złotych dziennie — wychodzi, że niewiele stracą, niektórzy mogą nawet zyskać.

Ze złością więc patrzą w stronę „umysłowych”. Ich zdaniem nie robią oni nic, a „biorą” znacznie więcej. Likwidator — wykrzykują — zarabia prawie osiemset tysięcy miesięcznie plus jakieś premie. Za sprawne likwidowanie?

Wniewia ich też głupia robota, jaką się im zleca. Elektronika, która dotąd była ich fachem funkcjonuje w formie szczałkowej. Na co dzień malują płyty lub czyszczą coś tam, nawet nie bardzo zwracając uwagę na to co robią. Ot, takie pieprzenie w bambus — macha ręką starszy człowiek.

Komisja likwidacyjna w Spółdzielni liczy pięć osób. Wybrano ją demokratycznie, na Walnym Zgromadzeniu. Wybrano także dlatego, że była to ostatnia chwila dająca szansę na... uratowanie Spółdzielni. Paradoks prawnych przepisów. Upadłość byłaby wyrokiem od którego nie byłoby apelacji. Ogłoszenie likwidacji daje jakieś szanse. Przede wszystkim czasowe. W ciągu roku to same Walne Zgromadzenie może ogłosić odstąpienie od likwidacji. Tylko wtedy jednak, gdy ruszy produkcja wyrobów, które ktoś kupi.

Elektronikę już dawno odrzucili. Marzy im się jakaś spożywką. W końcu jeśli trzeba, a radia posłucha się przy innej okazji. Wielką nadzieję wzbudził teleks z Francji. Właściciel tamtejszej firmy metalowej gotów jest nawiązać współpracę z polskim przedsiębiorstwem. Niewielkim — liczącym 30—150 osób.

Odpowiedź jest już przygotowana. Tłumaczy się ją właśnie na francuski. Takiej okazji nie wolno stracić — mówią członkowie komisji likwidacyjnej. Francuz oferuje gotówkę, linie technologiczne i rzecz najważniejszą — zbyt.

Nic to, że dotąd z branżą metalową mieli mało wspólnego. Poradzą sobie. Potrzeba jest najlepszą nauczycielką. Pewien kłopot może jednak być. To nie będzie już taśmowa, nieskomplikowana praca, z którą radzili sobie inwalidzi. Wcześniej szczyli się tym, że pracowało ich w spółdzielni aż siedemdziesiąt procent. Dawało to różne ulgi. Ilu zostanie w ewentualnej branży metalowej, ilu podola — dzisiaj nikt nie potrafi odpowiedzieć.

Pewnie dlatego propozycja Francuza szerzej nie jest znana. Przy tym trudno było ją rozgłaszać. Ktoś by jeszcze za wiele sobie obiecywał. Potem rozczarowanie byłoby znacznie większe. I znowu gromy spadłyby na kierujących spółdzielnią.

Tak się bowiem składa, że w komisji likwidacyjnej znaczna część stanowi byle kierownictwo. Szefem jest główny księgowy. Zgodził się, ale niechętnie. Był którymś tam kandydatem.

Funkcja likwidatora — brzmi to mało sympatycznie: trudno też liczyć na czyjakolwiek wdzięczność. W każdej chwili może z tego zaszczytu zrezygnować. Ma — twierdzi — dobre przygotowanie zawodowe, z „Odnową” ślubu nie brał.

Likwidacja zresztą ma być pozorna. Rok to dużo. Ludzie wierzą, że potrafią się znaleźć w nowej sytuacji. Ogłoszenie likwidacji daje też pewne korzyści. Dotąd na przykład byli zadłużeni w warszawskiej „Cemi”. Był to taki dziwny dług. Oni byli winni pieniądze, „Cemi” zaś nie odbierała elementów wykonanych na jej zamówienie. Po ogłoszeniu likwidacji szybko zabrała cały towar. Rachunki uznawa za wyrównane. Jeden dług można skreślić z rejestrow.

Jest ich więcej. Ile — nie powiedzą. Oni przecież ciągle walczą o ekonomiczne prze-

Ciąg dalszy na str. 4

Gazeta WSPÓŁCZESNA

3

Nr 126 (12 027)

Stawka większa niż praca

ciąg dalszy ze str. 3

trwanie. Kto w takiej sytuacji chwali się długami? Z tymi długami zresztą też jest bardziej skomplikowana sprawa. Tak do końca bowiem pieniędzy nie są pozbawieni. Wprawdzie do dziś z rozbawieniem i... złością wspominają wizytę w „firmie Kuronia” (jak znajdziecie zbyt na swoją produkcję — usłyszeli — to pomożemy, tylko po choleryce wam wtedy pomożemy?), co jednak udało się załatwić. Konkretnie pół miliarda złotych.

Następna połowa mogą uzyskać za budynek, który już wystawili do sprzedaży. Mają też przyznany kredyt. Tyle, że na razie zablokowany. Otworzy go bank, gdy uruchomią wytwarzanie poszukiwanych wyrobów.

Pracownicy umysłowi — ta grupa wywoływała zawsze emocje. Nie tylko w tej firmie. Wbrew twierdzeniom „fizycznych” nie parzą jednak sobie kawek i nie spędzają czasu na pogaduszkach. Odwrotnie — teraz dopiero musieli wziąć się za pracę. Taki dział zbytu na przykład. Jeśli nawet dotąd tylko „zbywał”, teraz musi walczyć o każdego klienta, poszukiwać go w najdziwniejszych miejscach i czasie.

Albo księgowość — kto wie, czy nie najbardziej obciążona komórka. Niemalże majątek trzeba zliczyć, opisać — tylko pozornie wydaje się to łatwe.

Typowe narzekania na kierujących spółdzielnią. W tragicznej sytuacji ktoś musi być winny. Można zarzucać brak menedżerskich umiejętności, indolencję organizacyjną — wszystko można. Pamiętać trzeba jednak, że w ostatnich latach z woli spółdzielców zmieniło ponad dwadzieścia prezysów i wiceprezysów. Który z nich miał czas na wypracowanie dającej się sprawdzić strategii?

Minister Kuroń — kilka razy pada to nazwisko. Nie tylko inwalidzi wiązali spore nadzieje z jego osobą i funkcją. Także członkowie komisji likwidacyjnej w „Odnowie” pamiętają telewizyjne wystąpienie. Ze muszą przystosować się do wolnej gry rynkowej — dla nikogo nie było tajemnicą. Nawet jednak w najczarniejszych myślach nie spodziewali się, że będą traktowani równorzędnie z innymi przedsiębiorcami. W końcu inwalida wydajności pracy nigdy nie dorówna sprawnemu pracownikowi...

Ta prawda jest dla nich bezdyskusyjna. Liczyli więc na wprowadzenie znanych w świecie rozwiązań — tyle się przecież mówi teraz o doganianiu tego świata. Choćby takich jakie są w RFN. Tam zatrudniający inwalidę każdą wypłaconą mu markę może sobie odliczyć od podatku. U nas wszelkie ulgi wchodzi w grę dopiero po sprzedaży towarów. A wyroby nie idą, bo społeczeństwo zubożało. Kto będzie oglądał się za jakąś nową produkcją. Błędne koło.

Coś więc się musi zmienić wokół inwalidzkiego problemu. Przede wszystkim na szczeblu rządowym. Tam przecież określa się generalne warunki gry. W zapale dążenia do Europy zapomniano jednak, że jest w Polsce grupa ludzi, która po prostu nie potrafi nadążyć.

MAREK GRZEŚKIEWICZ

Szaradziarskie awanse

W 13. krajowych ośrodkach odbyły się w niedzielę eliminacje strefowe III Szaradziarskich Mistrzostw Polski. Białostocki Dom Nauczyciela przyjął 27 uczestników rywalizacji nie tylko z regionu północno-wschodniego, lecz także z Warszawy, Katowic i innych miejscowości.

Półtorej godziny przy rozwiązywaniu szarad, rebusów, zadań diagramowych i innych najefektywniej spędził Aleksander Koronkiewicz z Białegostoku uzyskując 17 punktów. Drugie miejsce zajął także białostoczanie Grzegorz Święcki (12 pkt). Nie wiadomo jeszcze czy strefowi triumfatorzy zakwalifikują się do finału centralnego w Toruniu, który odbędzie się jesienią br., gdyż tę reprezentację wyłoni krajowa statystyka najwyższych punktacji.

Zadania przygotowane przez Federację Klubów Szaradzystów były wyjątkowo skomplikowane i trudno stwierdzić czy komuś udało się uzyskać komplet 34 punktów przewidzianych do zdobycia. Udało się jednak co innego — szaradziści przypomnieli, że 35 polskich klubów (w tym białostocka „Arara” i giżycki „Diagram”) zrzeszających tysiące entuzjastów rozrywek umysłowych, proponuje szereg atrakcyjnych (i co dziś ważne — niedrogich) form relaksu. (apo)

Pszczelarstwem powinni zajmować się ludzie mający do tego specjalne powołanie. Nie może to być byle kto, liczący jedynie na uzyskanie znacznych profitów. Już w 1858 roku prekursor pszczelarstwa polskiego — Lubieniecki mawiał: trzeba przy tym umieć chodzić przez okrągły rok, a pszczoły odwdzięczą się dając dużo miodu i pochodnych.

PREZES Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Białymstoku — Alojzy Guzowski swoją pasiekę założył na cześć... urodzin syna. Chodzi przy niej już 33 lata. Jego zdaniem, aby uzyskać przedni miód, trzeba zapewnić pszczołom przede wszystkim odpowiednie środowisko. Często oplaci się wozic ule

1554 kg wosku. W tym roku na razie okręgowe spółdzielnie ogrodniczo-pszczelarskie wstrzymały odbiór specjalów. Choć spółdzielcy zapewniają, że mają pełne magazyny, to w sklepach takiej ofiary nie widać. Niektórzy dystrybutorzy posiadają jeszcze zapas miodu importowanego z Kuby i ZSRR. Miejmy nadzieję, że

ności (obecnie dominują 0,5 Zdaniem niektórych pszczelarzy, przy obecnych cenach skupu, produkcja staje się zbyt kosztowna. Wzrosły ceny sprzętu, leków (w wielu przypadkach sprowadzanych z zagranicy) i cukru. Na przykład za ten ostatni rozprowadzany za pośrednictwem związku w ubiegłym roku płacono 191 zł za kilogram, a za miód 2080 zł, w tym roku relacja ta jest bardzo niekorzystna.

Większy pożytek od pszczelarzy mają właściciele sadów i plantacji roślin uprawnych

Gorzki miód

nawet wiele kilometrów w okolice, gdzie występuje odpowiedni kwiatostan. Pan Guzowski na sezon letni przenosi swój pszczeli dobytek aż w rejon łomżyńskiego i ostrołęckiego. Efekt jest. Sprzedawany przez niego miód pod względem smakowym i zapachowym taki, że palce lizać.

W ubiegłym roku według rejestrów związku istniało 3236 pasiek będących w posiadaniu 1520 osób. Ta statystyka jest jednak „płynna”. Coraz więcej ludzi różnych zawodów, którzy wcześniej za inwestowali sporo pieniędzy, rezygnuje z tego zajęcia. Jeden z głównych powodów, to niewielki popyt na produkty. W poprzednim sezonie za pośrednictwem związku skupiono ponad 60 tys. kg miodu i

w tym roku do takich transakcji nie dojdzie.

Najtańszy miód wielokwiatowy i rzepakowy kosztuje w granicach 8,5—10 tys. zł za kg, a lipowo-gryczany — 18—21 tys. zł. Bodaj najsmaczniejszy i najdroższy jest spadziowy. Niektórzy konsumenci twierdzą jednak, że są to produkty dla chorych bądź bogatych. Co będzie ze skupem miodu w tym sezonie, który zapowiada się dobrze?

Mamy propozycję dla rodzimego przemysłu przetwórczego: Czy nie można zwiększyć produkcji różnego rodzaju napoi (w tym alkoholowych), cockaili, lub innych wyrobów. Warto też zastanowić się czy nie lepiej rozlewać miód w opakowaniu o mniejszej pojem-

położonych w okolicach pasiek. Np. dzięki „działalności” pszczoł mogą uzyskać o jedną trzecią wyższe plony bobiku. Tymczasem nie dość, że ze względu na ekonomiczne likwidowane są pasieki, to te pożyteczne owady podtruwa chemia panująca wszędzie — albo i bez niej — z Bielską Białą i Tychy?

Jedno jest pewne, pilnego rozwiązania wymaga sprawa zbytu miodu. Związek proponuje, aby miody wielokwiatowe przeznaczyć na rynek krajowy, a odmianowe na eksport. Tym ostatnim powinny się wreszcie zająć poważne OSOP, przedsiębiorstwa handlu zagranicznego lub spółki. Dotychczas wielu producentów próbuje sprzedawać towar po niższych cenach, na własną rękę. (gs)

Śladem publikacji

A miliony wyparowały

W związku z artykułem w „Gazecie Współczesnej” z 8 maja 1990 r. nr 88 (11989) zatytułowanym „A miliony wyparowały” — wyrażamy nasze oburzenie stanowiskiem Prokuratury Rejonowej w Białymstoku, przyjmującym za prawdziwe wyjaśnienie sprawców włamania do Spółdzielczego Domu Handlowego w Choroszczy w dniu 11 listopada 1989 r., iż w jego wyniku zabrali towary wartości 3,6 mln zł. Znamy jest Prokuraturze fakt, iż niedobór bezpośrednio po włamaniu wyniósł 18,7 mln zł. Nadmieniamy, że nikt z personelu sklepu nie miał fizycznej możliwości przeniesienia stanu po włamaniu.

Nie znając akt sprawy, musimy przyjąć jednak, że prowadzone śledztwo i autorzy decyzji koń-

cowej w tym postępowaniu wykazali daleko idące zaufanie do sprawców włamania, którzy nie byli przecież zainteresowani ujawnieniem prawdziwych rozmiarów zaboru mienia po włamaniu, mając perspektywę zobowiązania ich przez sąd do wyrównania szkody w trybie art. 363 kpk.

Opublikowanie wspomnianego artykułu rzuca cień na personel sklepu i może sugerować wykorzystanie przez nas faktu włamania do dokonania zaboru powierzonych nam mienia.

Z tych względów prosimy o zamieszczenie tego listu w Waszej „Gazecie”, celem dania nam szansy sprzeciwienia się nieobiektywnemu przedstawieniu problemu przez autora artykułu.

Pracownicy Spółdzielczego Domu Handlowego w Choroszczy (jedenaście nieczytelnych podpisów)

Słoń zmiądzzył tresera

Makabryczny wypadek wydarzył się w miejscowości Fort Lauderdale na Florydzie. Trzy cyrkowe słonie, spłoszone przez nadjeżdżający z przeciwnej strony samochód, nagle cofnęły się i w panice zmiądzły kroczącego za nimi długoletniego tresera. Przewróciły go, a jeden z nich przycisnął go do ziemi tylną częścią ciała. Klatka piersiowa pękła jak balon — opowiada przechodzień, naoczny świadek tragedii. (P)

Coraz trudniej żyć

połowie miesiąca.

Najmłodsza Róża pójdzie we wrześniu do pierwszej klasy. Piórnik kupiła jej matka chrestna, ale komplet podręczników kosztuje 74 tys. zł. Za trzy książki do czwartej klasy trzeba zapłacić 62 tys. zł. Skąd wziąć? Pani Lucyna robi, co może. Wstaje o piętej, idzie na rynek Bema, od Rosjan kupuje dziecięce bawełniane ciuszki, potem drożej sprzedaje je pod „Opalkiem”. Do szóstej wieczorem niekiedy uda się zarobić z 50 tys. zł. Dzieci w tym czasie przyjmują makulaturę.

Najgorzej jest z wyżywieniem. Z ubraniem rodzina jakoś sobie radzi. To, co dzieci i matka mają na sobie, w większości pochodzi ze skupu. Ludzie nierzadko oddają na „szmaty” pełnowartościowe rzeczy. Podjeżdżają eleganckimi samochodami i zostawiają paczki z ubiorami, które już im się znudziły.

Pani Lucyna — jeśli znajdzie coś przydatnego — uzupełnia wkład w złotówkach i ma tanie sukieneczki czy spódniczki. Może nie powinna tego czynić, ale nie stać jej na kupno w sklepie.

Przy domu ma kawałek ogrodu i parę metrów folii. Co roku sadziła swoje warzywa, a teraz dzieci będą bez pomidorów, bo cena sadzonek była nie na kieszonki matki. Z posianych własnoręcznie nic nie wyszło.

Najczęstszym pożywieniem rodziny jest chleb ze smalcem i zupa szczawiowa bez śmietany. Tylko na Dzień Dziecka było odświętniej: słodka bułeczka i serek waniliowy. Maluchy całowały matkę po rękach, a ona miała oczy pełne łez.

Do wypłaty jeszcze daleko, a w portmonetce zostały 2 tys. zł. Mogłaby dorobić szydełkiem. Krawcowa — to jej wyuczony zawód. Z kupnem resztek materiałów nie byłoby trudności. Uszłaby z nich dziewczęce spódniczki i sprzedawałaby na rynku. Kłopot w tym, że jej maszyna nie robi obrutki. Ręczne wykonanie teraz niemożliwe. Może ktoś zamieniłby się z nią na maszynę? Ona oddałaby swoją pedalową.

Pani Lucyna nie ma oparcia w bliskich. Była jedynaczką bez siostry ani brata. Z mężem — alkoholikiem wzięła rozwód. Do tej pory nie dała na dzieci ani grosza. Niedawno podjęła starania o wyekwipowanie i podwyższenie alimentów. Każda złotówka jest ważna.

Na naszą prośbę rodzinę Lucyny S. wspomogli Józef Kuprewicz z Kleosina i Zygmunt Kępa z Wasilkowa. Dziękujemy. Pan Józef znany jest naszym Czytelnikom jako osoba udzielająca potrzebującym pomocy finansowej. Pan Zygmunt, współwłaściciel spółki „Albatros”, przekazał pani S. osiem kilogramów zagranicznych ubrań. Około 60 kg odzieży otrzymali od niego harcerze i członkowie zespołu charytatywnego, prowadzący sklep „Bratniak” przy ul. Świętojańskiej w Białymstoku. Zapraszamy do tej placówki. Kupując tu, wspomagamy biednych. Zysk ze sprzedaży przeznaczony jest bowiem na finansowanie półkolonii dla dzieci z rodzin słabo sytuowanych i na dopłatę do obozów dla harcerzy. Sklep jest czynny codziennie, oprócz niedziel i świąt. (fb)

MYSZKA CZY

ciąg dalszy ze str. 1

stawowe pytanie: kto tu od kogo ścigał pomysł i sylwetkę? Czy my od specjalistów z Turynu, czy też oni za zgodą naszych fachowców — albo i bez niej — z Bielską Białą i Tychy?

Dziennikarz „Sterny” pisze, że ten samochód — we Włoszech określany mianem Topolino (myszka) będzie zaprezentowany na Turyńskim Salonie Samochodowym w 1992 roku. To ma być jego światowa premiera. „Mini z Turynu” produkowany będzie w Polsce ze względu „na niskie koszty”. Pierwsze partie Topolino, czy jak kto chce Fiat X1/79, mają być przeznaczone na rynek polski. To jasne — przecież obligacje mają być realizowane w drugim półroczu właśnie 1992 roku. Dopiero w 1993 roku pierwsze egzemplarze nowego „malucha” znajdą się w sprzedaży na rynkach Europy Zachodniej.

A teraz podstawowe dane techniczne Topolino — według i na odpowiedzialność „Sterny” — które możemy porównać z informacjami zamieszczonymi w broszurce rozdawanej w bankach przy wykupie obligacji. Auto ma ważyć 600 kg, jego długość — 3,25 m, szerokość — 1,53 m. Ma mieć dwoje drzwi odpowiednio szerokich, żeby można było zajmować miejsca na tylnym siedzeniu. Dwucylindrowy, chłodzony cieczą silnik o pojemności 704 ccm ma mieć moc 26 KM. Samochódzik ten może rozpędzać się do prędkości maksymalnej 125 km/h; zużycie paliwa — 4 l/100 km. W programie roz-

Leszek Sław

SERCE NA

Antos wziąwszy worki szymbostwa na kraju wsi. Wnosząc chcenia powiedział: słaba dziś poszła. A mata co zjeść? A małydzkach mleko, to se nalej z...

— Ryby by usmażyła, czy co? — A co ty tak, Antos za to ry? — A skwarka jest do chleba? — Skwarkę na żniwa chowam!

Nalawszy kwartę mleka i od nie usiadł wedle swojego starego pieca, ale wyszedł na dwór. Miał za koszulę, a kwartę z młna dREW ułożone pod strzechą raz powtórzył: — Mamo ryby uoczyć pomożę.

— A cóż ty dzisiaj Antos tak chciało się. No to czyść.

Wyciągnął z worka największą okapu kozika sprytnie go czyścił.

— Mamo, a gdzie nasza wieść?

— A po co ci wieść? — a wróci, to też ryby skosztuję, ewgo szczupaka oczyścił.

— Dobrze już dobrze. Idź już usmaż.

Chętnie wybiegł na dwór, a sąsiadku chował butelki na samtelkę schował ją między bierwiami.

— No masz już tę rybę, masz!

Jadł rybę nie wiedząc, jak m

cia z kuchni. Matka patrząc j

dzwonka szczupaka powiedział

bę a rzadkie zęby masz. — A

— To trzeba było mniejszego

— Kiedy taki się wyjął: I tu dział:



zy BESKID?

wojowym przewiduje się montowanie silnika o pojemności 750 ccm i mocy 34 KM.

Tak na dobrą sprawę, to do dziś nie jest pewne, czy to nowe autko wjedzie na nasz rynek w przewidzianym terminie i czy będzie w cenie odpowiadającej jego rzeczywistej wartości. Poczekamy i ocenimy. (jag)

EROS

w słońcu

Pragmatyczna partnerka:

wie, czego nie chce... w miłości.

WAYDYK

Piwo faraonów?

Archeologowie i specjaliści ds. browarnictwa współpracują w celu opracowania przepisu na piwo używane przez egipskich faraonów. Jeden z angielskich browarów finansuje trzyletnie badania w El Amarna, gdzie w pobliżu świątyni Nefretete znajdował się browar. Archeologowie

przypuszczają, iż Egipcjanie rozcierali pewien gatunek chleba, który potem fermentowali, po czym do odwaru dodawano daktylę i oliwę z oliwek.

(MAJA)

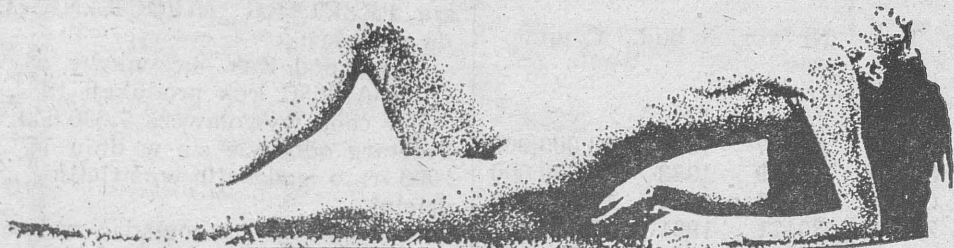
Myśli tombakowe

Andrzej Zygorowicz tak relacjonował mecz Holandia—RFN, który na mistrzostwach świata rozgrzewał publiczność 24 czerwca: „Holender posłał krótką piłkę w długi róg i minimalnie chybił”.

„Po czym leży na zielonej murawie równoległe do swojego prostopadłego podania, o czym spieszy donieść

MIKRUS

DZIEWCZYNA RATOWNIKA...



I co z tego, że gorąco?

NAJPEWNIJ I NAJTANIEJ

zabezpieczysz swoje kosztowności
PRZEDMIOTY I PAPIERY WARTOŚCIOWE
powierając ich przechowanie

POWSZECHNEJ KASIE
OSZCZĘDNOŚCI
— BANK PAŃSTWOWY
II Oddział w Białymstoku

Szczegółowych informacji dotyczących zawarcia umowy w tej sprawie udziela PKO — bp II Oddział w Białymstoku, ul. B. Chrobrego 2, tel. 417-153.

k 3685-1

Letnie kąpanie

Hej, MAZURY!

W Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Suwałkach dowiedzieliśmy się, że tego lata zamknięte będzie na pewno kąpielisko PTTK Borowo nad Jez. Niegocin.

Taki sam zakaz dotyczyć będzie prawdopodobnie kąpielisk miejskich w Giżycku, nad Jez. Niegocin i w Mikołajkach

oraz kąpieliska należące do ośrodka „Przystań” nad jeziorem Mikołajskim. Ostatecznej decyzji jeszcze nie ma, ze względu na trwające — drugie już — badania kontrolne wody. Ich wyniki będą znane niebawem, o czym poinformujemy.

W pozostałych miejscach w woj. suwalskim można kąpać się bez obawy o własne zdrowie. Tak przynajmniej twierdzą w sanepidzie.

(m)

...horror

Ciąg dalszy ze str. 1

szedł koło nosa. Jadźka, osobista małżonka komisarza, teraz wypoczywała w Augustowie. Sama. Zresztą, czy na pewno sama? — starał się zachować spokój.

— Dawajcie samochód — ryknął do oficera dyżurnego. Jedźcie — do dziadka Antoniego.

— Toć mówię jak było — dziadek miał już dość komisarza i jego niemal codziennych wizyt. — Wypiliśmy kapkę z aspirantem, użłiznął on moje łasko i za grotołaza robił. Płonikę zdobywał. Potknął się na węglu, po łechnięciu na jakiś tam skalami... czy skalakty — cholera, mówię, że potknął się na węglu.

— A kto go pogryził? — Ja — stymna — cierpliwość dziadka dawno się wyczerpała. — O, tym! — na jego dłoni wylądowała górna część sztucznej szczęki.

— Mogę poszukać się po obojętności — bardziej stwierdził, niż zapytał komisarz. Rozumiał dziadka, sam jednak nie liczył na zrozumienie. Gdyby przynajmniej miał jakąś niezapamiętaną, wiedziałby o co pytać. A tak? Denerwował siebie i ludzi.

Nie potrafiłby powiedzieć, który już raz w ciągu ostatnich dni zszedł do pionicy, gdzie znaleziono zwłoki Gawidzińskiego. Niczego nie pozwolił w niej ruszać. Mimo że technicy dawno zrobili swoje. Obfotografowali, wyrysowali, zmierzyl. Nawet świadek mięso, jako dowód, mroziło się w policyjnych laboratoriach.

Instynkt kazał mu się odwrócić i spojrzeć pod powagę. Ostatnie co zapamiętał, to nieokreślony bliski kształt spadający w jego kierunku i przeraźliwe białe oczy przyszywające jego spojrzenie.

Złocze Syzyfa

ZASTANAWIAM SIĘ jak odbierać scenografię tegorocznego festiwalu piosenki w Opolu. Jakies kolorowe palmy a pod nimi gole baby, z biustami zupełnie nie z tej planety. Palmy to „trzeci świat”, więc może aluzja, że jak się postaramy, to dogonimy Afrykę. W „trzecim świecie” wszyscy mówią po angielsku — u nas prawie nikt. Nie ma ekonomii i gospodarki rynkowej, jeżeli nie mówi się po angielsku. Nie trzeba znać perfect gramatyki, ale trzeba mieć odpowiedni zasób słów. Jaki zasób mamy w języku polskim, nie trzeba daleko szukać — wystarczy pod budynkiem redakcji przejść się pasażem handlowym. Jest to za mały słownik, żeby z nim robić business po polsku, a gdzież jeszcze stąd do słownika angielskiego?

Palmy a pod palmami gole. Pejzaż trochę jak z Haiti. Co to ma wspólnego z polską piosenką? Co z Haiti? Ciągłe nasuwa się ta aluzja to „trzeciego”, ale przecież mówiłem, że my jeszcze w „piątym”. Może wokalistki na czele z laureatkami tegorocznego Opolu; wszystkie takie same, z takimi samymi głosami, fryzurami, głupim wyrazem twarzy, niebieskimi oczkami, rozdartymi otworami gębowymi i płaską facjatą. Czarna rozpacz. A na Haiti chociaż czarno — żadnej rozpacz, przynajmniej z urodą dziewcząt. Sliczne, zgrabne, każda inna, poczucie rytmu, chociaż mówią, że AIDS szaleje. Co to ma jednak wspólnego z Opolem i polską piosenką?

Całość podsumował Krzysztof Daukszewicz w swojej kontynuacji „Listu do hrabiego”. Trafnie satyryk ocenił „dzisiejszą sytuację. Jak się zastanawiam czy Daukszewicz jest satyrykiem czy ci, co nami rządzą? Rzucam się na gazety i czytam o nowych działaniach Sejmu. Chcę wreszcie otworzyć jakiś interes, ale mi Sejm nie pozwala. Rano pozwolił a wieczorem zabierze. Tak jak z moją promienną emeryturą (ponieważ chyba wszy-

Jeszcze jedno Haiti

szy wiedzą, że we „Współczesnej” piszą wyłącznie byli promienni oraz ci, co namawiali ZOMO do bicia ludzi). Otóż tę emeryturę najpierw mi zostawili a potem mi zabrali. Najpierw Sejm większością głosów utrzymał, potem większością zabrali. Wprawdzie jak mi ją dawali, to ona była, że ho ho! A jak potwierdzili otrzymywanie, znaczyła trochę mniej. Kiedy zabierali to się z nich śmiałem, bo dużo dali a mału zabrali. To po co zabierali, chociaż zabierając zrobili, że i tak będę miał trochę więcej niż inni. Ja sobie myślę, iż Balcerowicz specjalnie wprowadził spec-mechanizm, by zabrać mi to, co jego poprzednicy dali. I co tu ma z tym wszystkim wspólne Haiti?

OTOŻ rzucam się na te wycinki z gazet o Sejmie, bo czekam na ustawy gospodarcze. Są: „W czwartek zalegalizowane zostały decyzje administracyjne wydane po 27 maja przez osoby nie upoważnione (choć m.in. o ślubach, których udzielili dotychczasowi kierownicy urzędów stanu cywilnego)”. To cytuję z „Gazety Wyborczej”. Cholera, a ja myślałem, że cywilne zostały już zlikwidowane a kościelne nakazane. To wielkie niedopatrzenie ze strony władzy. Zaraz mi to żeby było naprawione. Dalej Sejm zdecydował, że nauczyciele, którzy z mocy prawa stali się pracownikami samorządowymi, mogą przejściowo korzystać z praw Karty Nauczyciela. Przejściowo dokąd i na jak długo? Sejm ponadto odrzucił propozycję Senatu, bo — jak można się domyślać — za dużo były one gospodarcze. Otóż Senat „chciał obciążyć banki odpowiedzialnością finansową za opóźnienia realizacji zaleceń, ustalić wysokość alimentów w relacji do średniej płacy w kraju w momencie ich ustalania, a także umożliwić udzielanie kredytów o stałej stopie procentowej, gdyby kapitał był mierzony zbożem, złotem i walutami obcymi”. Złazcza te dwa ostatnie walory bardzo mnie interesowały, bowiem jako były prominent mam pewne zasoby schowane w cichych miejscach pod świerkiem w Parku Branickich, ale i tu nic z tego nie wyszło. No to nic z tego wszystkiego co było w Sejmie mnie się nie przyda. Ślub wprawdzie brałem 27 maja, ale 1946 roku — w kościele z przekonania, w urzędzie z mocy dekretu. Nauczycielem nie jestem a nawet gdybym był, to Karta Nauczyciela — nawet przejściowa — emerytów nie dotyczy. Jak zechcę zainwestować złoto i waluty obce, ewentualnie zboże, to mi będą liczyć taki sam procent jak od złotówki. To zapewne ucieszy bliskich mi prominentów ze Stanów Zjednoczonych. Tak ich tu Wałęsa ciągnie, a przyciąga, a kusci i obiecuje, a zaprasza... I nic z tego. Nie chcą płacić jak za zboże.

Jedna rzecz mnie wszakże pocieszyła. Znowu nie mogą się dogadać co do spółek nomenklaturowych. Co Sejm chce tak, to Senat siak i na odwrót. A wszystko chyba rozstrzygnie biologia.

OLDBOY

wiński (3) MOCZARACH

yko pobiegł do rodzinnego do-
dane połów do sieni jakby od nie-
dziesiątka ryba była, pewnie z wodą
mama krowę doła? — Doiła, w
z kubek.

co?
o rybą? Chleba weź.
ba?
wamy.

odkroiliśmy sporą pajdę chleba
tęgiego zwyczajnie na stoliku koło
Markując jedzenie, chleb scho-
mlekiem — pomiędzy bierwio-
chą. Wchodząc do izby jeszcze
oy usmażysz, a nie to ugotujęm,

taki chętny do roboty. Ryby za-
lektszego szczupaka, wzięwszy z
ysci.

lektsza patelnia?
— a bo jak ojciec z Radziłowa
świeżej usmażym. Ja już dużej-

po drzewo i wody przynieść, ja
a potem do stodoły. Ojciec w
amogon. Znalazłszy litrową bu-
wioną koło mleka.

asz.

matkę sprowokować do wyjś-
e jak nie dość skłótnie ogryza
łala: — Tak żeś krzychał o ry-

A twarde on coś dzisiaj.
go oczyścić.

tu wpadłszy na koncept powie-

— Mamol Ciotka Jasza mówiła, żebyś jej sinki przynio-
ła, bo prac będą. Rano żem zapomniiał powiedzieć. Pewnie
już lugu nagotowali.

— A co to one sinki nie mają?
— Miel, ale innym pożyczili. Ciotka sacharynę ma, to
weźmieta sacharyny.

Matka wiedząc, że syn lubi słodzoną herbatę wyjąwszy z
szafki proszek do prania opuściła izbę. Na to tylko czekał
Antoś. Szybko przelał mleko z kwarty do butelki. W lnianą
szmatkę zawinał usmażonego szczupaka i odkroił jeszcze
spora pajdę chleba. Zza pieca wyciągnął metalową skuwkę
oraz spory krzemień. Zamknawszy chałupę na kolek pobiegł
na biel.

Słońce, jakby na zamówienie wyszło zza obłoków i gorą-
cymi promieniami okryło ziemię. Dwójka żydowskich dzieci
po cichu we własnym języku rozmawiała. Chłopiec miał o-
bawy czy przyjdą ich wybawiciele. Rywka go pocieszała:
koszulę i pewnie jedzenie przyniesie.

— Przyjdą, obiecał mi przynieść kapotę, zabierze swoją
koszulę i pewnie jedzenie przyniesie.

Wczorajszy dzień z tych dwojga żydowskich sierot uczyni-
li dorosłych ludzi, ludzi zaszczytów, ogrom tragedii zniósł
uśmiech z ich twarzy. W czarnych ocetach rysował się ból i
strach. Każdy podmuch wiatru, odgłos życia moczarów
mocno ich niepokoił. Wtedy brat tulił siostrę niespokojnie
rzucając oczami wokół. Kiedy Zygmunt wbiegł na podwór-
ko bez koszuli spostrzegł to ojciec.

— Gdzie żeś koszula podział?
— Na bieli została, z wodą popłynęła.

— Jak to z wodą?
— A no bo podrywka się zerwała i żem szukał w wodzie.

— A co tu u nas sklep z koszulami? Ty zawsze coś wy-
stroisz! Matka żyć nie nastarczy — i to powiedziawszy zer-
wał pokrzywę i smagnął syna po plecach.

— Nie bijta, tatku, nie bijta! Koszulę znaję.

— A ryba przyniosłeś?
— Toć żem powiedział, że podrywka się zerwała.

— Na łachach drobnizny nie było, żeby rękami złapać?
— Była, ale Antek wziął.

— Im to zawsze mało, żeby tą rybą się udławili.

— Tatku nie pomstujcie, przyniesiem ryby, tylko podryw-
kę urychtujęm. A spekulanty byli?

(cdn.)

**POŚREDNICTWO
W HANDLU NIERUCHOMOŚCIAMI**

KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA
(domy, lokale, działki, inne nieruchomości)

- ▼ sporządzanie umów wszelkiego rodzaju
- ▼ czynności przygotowawcze do aktów notarialnych nadto
- ▼ zakładanie spółek prawa handlowego i cywilnego **JOINT-VENTURES**
- ▼ pomoc i obsługa prawna przy podejmowaniu działalności gospodarczej.

KANCELARIA PRAWNICZA „ADVOCAT”
Bielsk Podlaski, ul. Kopernika 3
tel. 35-22 i 21-13 (po 17-ej)

k 3688-0

**LIKWIDATOR
Spółki z o.o. „AGROMEN”
w ŁOMŻY**

wzywa wierzycieli Spółki do zgłaszania wierzytelności w terminie 3 miesięcy od daty ogłoszenia pod adresem:

Łomża, ul. Kołłątaja 5/11
Janusz Zawirski.

Lg 1961-0

USŁUGI

ANTENY — 245-92.

g 3599-0

AUTOALARMY — inż. Sosnowski, Gedymina 21.

g 3592-0

AUTONAPRAWA Fiat u klienta. Dawno, 411-228.

g 3547-0

PORCELANOWE fotografie nagrobkowe pocztą, inż. Szatkowski, 17-100 Bielsk, Mickiewicza 25.

g 2444-0

LOKALE

M-3 — sprzedam, 513-701.

g 3642-1

WŁASNOŚCIOWE M-2 (37 m kw.) w centrum na większe. Tel. 52-44-96.

g 3618-1

M-5 — sprzedam, Witosza 18 m 16.

g 3635-1

KAWALERKĘ sprzedam, tel. 519-396 (po 16).

g 3590-1

MIESZKANIE własnościowe przy Akademickiej — sprzedam. Informacji udzieli przy ul. Żwirówce 1. Wasilków.

g 3612-1

SAMOCZODY

MALUCHA (1989). Słonecznikowa 17/36.

g 3587-1

SPRZEDAM malucha na części silnik skrzynia biegów na gwarancji. Grajewo, tel. 33-76.

g 3596-1

SPRZEDAM skodę 100S na chodzie na części, ul. Nowotki 87 m 21.

Sg 2931-1

SPRZEDAM trabanta 1980, tel. 51-60-77.

g 3589-1

**BIAŁOSTOCKIE
ZAKŁADY
DROBIARSKIE**

uprzejmie informują o uruchomieniu z dniem 2 lipca br. sprzedaży jaj w cenach zbytu w lokalu przy ul. Choroszczańskiej 29.

**ZAPRASZAMY
w dni robocze
w godz. 8—16.**

k 3653-1

WOLGA gaz 24 (1971) — sprzedam. Suwałki, Buczka 123.

Sg 2934-1

RÓŻNE

SZEFA produkcji do zakładu gastronomicznego pilnie zatrudnimy. Oferty: tel. 241-07.

k 3695-1

BLACHARZA lub konkretną osobę do przyuczenia zatrudnie. Zakład Mechaniki Pojazdowej Łapy Osse, tel. 15-29-42. Żukowski.

g 3621-1

„GEMINI” oferuje: garaże blaszane, ubrania robocze, rekawice drelchowe, kołnierze do zaworów — płaskie Ø 15—350, swetry męskie. Konkurencyjne ceny. Tel. 750-301, wew. 260, ul. Fabryczna 1, pokój 411, Białystok.

k 3596-0

PISTOLETY polskie, stalowe, niezawodne, gwarancja, specjalne pistolety dla kobiet, najtańsza w kraju amunicja. Hurt detal, Warszawa, Smolna 11.

k 3599-1

PAPIER kserograficzny 27.000, maszynowy 25.000 Sienkiewicza 77. 751-389 (9-17). Rachunki.

g 3624-0

ATARI 65XE+XL12 — sprzedam. Tel. 15-30-19.

g 3619-1

RUBLE złote — kupie. Oferty Biuro Ogłoszeń „3588”.

g 3588-1

SPRZEDAM przyczepę kempingową. Łomża, tel. 25-67.

Lg 1954-0

OPONY 175/13 nowe, pianino Legnica — tanio sprzedam. Tel. 255-59.

g 9278-1

TANIO sprzedam: grzejniki żeliwne, drut miedziany nawojowy (Ø 1,1 mm płaski 2,8x6) kable zasilające 220V z uzłomem i wtyczką dl. 1,9 m. Tel. 181-686 (prosić Raszkiewicz).

g 3581-1

MOTOCYKL „Jawa” (gwarancja) — sprzedam, 226-65.

g 3627-1

OPEL Kadet (1977), Neptun turystyczny — sprzedam, Sikorskiego 18/27.

g 3623-1

STARA 244 wywrotka rolnicza, dwie działki ogrodnicze po 0,33 w Nowosiółkach k. Choroszczy sprzedam. Tel. 411-684.

g 3634-1

CIĄGNIK 330 (1982) — sprzedam. Wasilewski, Nowa Wieś, Bakałarzewo.

Sg 2933-1

**BURMISTRZ MIASTA GIŻYCKA
OGŁASZA KONKURS**

na następujące stanowiska w urzędzie miasta:

1. sekretarza gminy
2. skarbnika gminy (główny księgowy budżetu)
3. kierownika wydziału mienia komunalnego i inwestycji
4. kierownika wydziału rozwoju gospodarczego
5. kierownika wydziału socjalno-kulturalnego
6. Kierownika miejskiego ośrodka pomocy społecznej

Warunki jakie powinni spełniać kandydaci oraz informacje o zakresie czynności można uzyskać w Wydziale Ogólnorganizacyjnym Urzędu Miasta ul. 1 Maja 14, tel. 42-31, wewn. 39.

Oferty należy składać w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Oferty składane przez kandydatów powinny zawierać:

1. kwestionariusz osobowy z fotografią
2. podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko kierownika
3. odpis dokumentu stwierdzającego posiadane wykształcenie
4. opinie z poprzednich miejsc pracy za okres 5 lat

O terminie konkursu kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

k 3694-1

**PGR w SUWAŁKACH ogłasza I PRZETARG NIE-
OGRANICZONY na sprzęt rolniczy:**

Wyszczególnienie Typ Nr fabr. R. bud. C. wyw.

Zakład Zielone

- | | | | | |
|------------------|-------|--------|------|------------|
| 1. ciągnik | U-904 | 11017 | 1982 | 28.000.000 |
| 2. ciągnik | U-904 | 14179 | 1983 | 29.000.000 |
| 3. ciągnik | C-360 | 95379 | 1981 | 12.000.000 |
| 4. komb. Bizon | Z-056 | 30171 | 1981 | 37.000.000 |
| 5. ładow. Cyklop | | 855540 | 1985 | 7.000.000 |

Zakład Usługowy Suwałki

- | | | | |
|---------------------|--------|------|-----------|
| 1. fiat 125 Pick-up | 983995 | 1979 | 6.500.000 |
|---------------------|--------|------|-----------|

Przetarg odbędzie się w dniu 16 lipca 1990 r. o godz. 10 w siedzibie PGR Suwałki, ul. Sportowa 22, tel. 54-71, wew. 35.

Przystępujący do przetargu powinien wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy najpóźniej na dwie godziny przed przetargiem. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3460-1

PLUG 3-skbowy, kultywator, brony, kosiarkę „Osa”, przetrząsacz-zgrabiarke — sprzedam. Ak-siucik Mikołaj Michałowo, ul. Gródecka 56.

g 3594-1

TASMOCIĄG PTP 25/1000 — sprzedam. Kluczyk, Mińce 36 poczt. Trypucie, tel. 43-26-42.

g 3629-1

NOWY trak do drewna GKT 60 z silnikiem spalinowym i osprzętem oraz kombajn zbożowy zawieszany Z020 — sprzedam. Władomir — Grajewo, Kopernika 7, tel. 25-23.

g 3628-0

PRASE Z 224 nową zamienią na przyczepę samobieżną jugosłowiańską 3 do lat 2. Ogonowski Waldemar Mińnik 18-412 Szczepankowo woj. Łomża.

Lg 1953-1

KOPARKE Ostrówek K-62 — sprzedam. Tel. 254-15.

g 3636-1

POSIADAM obiekt handlowo-produkcyjny o pow. 300 m kw. Oczekuję propozycji. Suwałki, tel. 62-091.

Sg 2930-1

PRZEDWOJENNA wille w Giżycku z dużą działką, atrakcyjna lokalizacja — sprzeda „Hema”, Białystok, Legionowa 14/16, 415-325 (8-15.30) 750-429 (16-21).

g 9615-1

DOM jednorodzinny Białystok — sprzedam lub wynajmę. Oferty Biuro Ogłoszeń „3640”.

g 3640-1

GOSPODARSTWO rolne 13 h — sprzedam. Sawicki Henryk Stęrakowizna 2, gm. Bielsk Podlaski.

p 454-1

AGENCJA Matrymonialna „Samantha” Wrocław 48, skrytka 2449.

k 3384-0

„ELTOR” BIAŁYSTOK, ul. Elewatorska 11, ogłasza, że w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 17 lipca 90 r. o godz. 11 odbędzie się PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż nw. środków transportowych:

szt. Cena wywoł.

- | | | |
|-------------------------------|------|-----------------|
| 1. przyczepa o ład. od 3—8 t. | — 10 | po 5.000.000,— |
| 2. sam. „Kamaz” typ 5320 | — 1 | 30.000.000,— |
| 3. sam. „Gaz” 53 | — 2 | po 7.000.000,— |
| 4. ciągnik „Ursus” C 360 | — 4 | po 15.000.000,— |
| 5. sam. Żuk” A06 | — 1 | 10.000.000,— |
| 6. sam. „Gaz” 66 | — 1 | 7.000.000,— |
| 7. kabina Jelcz i Star 28 | — 2 | po 1.000.000,— |
| 8. pompa spalinowa 2 PM-34 | — 1 | 2.000.000,— |
| 9. pila ramowa PM-100A | — 1 | 1.500.000,— |

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy „Eltor” Białystok w dniu przetargu do godz. 10.45. W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu po zakończeniu I przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3484-1

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH w CIECHANOWCU ogłasza w dniu 17 lipca 1990 r. o godz. 10 PRZETARG NIEOGRANICZONY na niżej wymieniony sprzęt rolniczy:

- | | szt. |
|---------------------------------|------|
| 1. kombajn zbożowy Bizon Z-050 | 1 |
| 2. kombajn zbożowy Bizon Z-056 | 1 |
| 3. ciągnik C-360 | 2 |
| 4. ciągnik MTZ-82 | 1 |
| 5. przyczepa D 732 | 1 |
| 6. kopaczka elewatorowa | 1 |
| 7. silosokombajn Ks 1,8 | 1 |
| 8. rozsiewacz wapna RCW-3 | 2 |
| 9. sadzarka do ziemniaków | 1 |
| 10. opryskiwacz ORZ-417 | 1 |
| 11. ścinacz „Orkan” | 1 |
| 12. siewnik zbożowy „Poznaniak” | 1 |
| 13. parnik elektryczny | 2 |
| 14. agregat ogrzewczy | 1 |

Przetarg odbędzie się w siedzibie SKR. Biorący udział w przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy SKR najpóźniej na godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Zastrzegamy prawo unieważnienia przetargu lub jego części bez podania przyczyn.

k 3603-1

HANDLOWA SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW w ŁOMŻY ul. Polowa 13, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

— samochód Żuk skrzyniowy, Nr rej. LOA 303C, rok produkcji 1984,

— cena wywoławcza 7.600.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 17 lipca 1990 r. o godz. 10 w świetlicy spółdzielni.

Samochód można oglądać w każdym dniu od godz. 7—15 w Łomży, ul. Polowa 13.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie spółdzielni najpóźniej na 1 godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Jeśli przetarg w pierwszym terminie nie dojdzie do skutku — drugi przetarg może zostać ogłoszony o godz. 12 tego samego dnia.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wycofania pojazdu z przetargu bez podania przyczyn.

k 3535-1

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO, ZAKŁAD TRANSPORTU w ELKU, ul. Podmiejska 3, ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na:

1. naczepa N-16 chłodnia, nr rej. SUT 733P, rok prod. 1976, — cena I przetargu 14.800.000,—
2. naczepa N-16 chłodnia, nr rej. SUT 866P, rok produkcji 1976 — cena I przetargu 12.500.000,—
3. naczepa N-16 chłodnia, nr rej. SUX 961P, rok produkcji 1976, — cena I przetargu 12.500.000,—
4. jelcz 315 podwozie, nr rej. SUW 840H, rok produkcji 1981, — cena I przetargu 12.650.000,—
5. star A-29 żywiec, nr rej. SUC 706H, rok prod. 1979, — cena I przetargu 4.850.000,—
6. star A-29 podwozie, nr rej. SUA 803N, rok produkcji 1976, — cena I przetargu 3.456.000,—
7. jelcz 315 żywiec, nr rej. SUA 149Y, rok prod. 1976, — cena I przetargu 16.800.000,—

Przetarg I odbędzie się w dniu 17 lipca 1990 r. o godz. 10 w siedzibie tutejszego zakładu.

Pojazdy można oglądać do dnia 16 lipca br. w godz. 8—14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy zakładu do dnia 16 lipca br. do godz. 14, lub na konto zakładu BGŻ O/Elk nr 879127-1182.

Przetarg II z ceną obniżoną o 20 proc. odbędzie się po zakończeniu I przetargu.

Zakład zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3458-1

Dyrektorowi Zespołu Opieki Zdrowotnej w Zambrowie

lek. DANUCIE GEBICZ-MACKIEWICZ
oraz siostrze BOŻENIE SACEWICZ

wyraża szczerego współczucia z powodu śmierci

O J C A

składają: związkowe Zespołu Opieki Zdrowotnej w Zambrowie.

k 3677-1

Wyraża głębokiego i szczerego współczucia

Kol. Kazimierzowi Makar z powodu śmierci

O J C A

składają: pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury i Urzędu Gminy w Szudziałowie

k 3652-1

Wyraża szczerego współczucia

Kol. Janowi Doroszkiewiczowi z powodu śmierci

M A T K I

składają: współpracownicy Wojewódzkiego Zakładu Transportu Mleczarskiego w Białymstoku

k 3650-1

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 8.00, 9.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 22.00; 0.07 Muzyka nocna; 5.05 Poranne rozmaitości rolnicze; 5.30 Sygnały dnia; 7.00 Dziennik poranny; 7.20 Punkty widzenia; 8.15 Radio Biznes; 9.00 Lato z radiem; 10.30 „Luk Triumfalny” — odc. pow.; 12.05 Z kraju ze świata; 12.25 W Ameryce o Polsce; 12.35 Muzyka folklorem malowana; 12.45 Rolniczy kwadrans; 13.05 Radio Kierowców; 13.30 Z tańcem przez wieki; 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”; 16.10 Muzyka i aktualności; 16.55 Dziennik Radia Wartyńskiego; 17.10 Woktory; 17.30 A. Malinin — gwiazda lat 90; 18.05 Problem dnia; 18.20 Jazz i piosenka; 19.00 Z kraju i ze świata; 19.30 Radio dzieciom; 20.15 Koncert zyczeń; 20.45 „Nikt nie woła” — 1 odc. pow.; 21.05 Kronika sportowa; 22.05 Rozważania po capstrzyku; 22.15 Kronika F. Liszt; 23.00 Dziennik wieczorny oraz informacje sportowe; 23.15 Panorama świata; 23.30 Do słuchania we dwoje; 23.40 Do Ciebie o mnie.

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 17.00, 18.00; 6.00 Zapraszamy do Trójki; 7.30 Polityka; 8.30 „Stopy ognia” — odc. pow.; 9.05 Muzykowanie; 9.30 „Bez względu na pogodę”; 11.10 Folk w piguлке; 11.25 M. Nowakowski: „Raport ze stanu wojennego” — 1 odc. pow.; 11.30 W kręgu muzyki kameralnej; 12.00 Radio Kanada; 12.05 W tonacji Trójki; 13.00 „Stopy ognia” — odc. pow.; 13.10 Powtórka z rozrywki — „Kocham pana, panie Sulku”; 14.00 Lato w filmarmonii; 15.05 Polityka; 15.12 Rock po polsku; 15.40 Sportowa Trójka; 16.00 Zapraszamy do Trójki; 18.05 Informacje sportowe; 18.15 Klub Trójki (I); 19.15 Klub Trójki (2); 19.30 Złote nagrania Programu III; 19.50 „Raport stanu wojennego” — odc. pow.; 20.00 Bielski odcień bluesa; 20.30 15 minut dla...; 20.45 Trzy kwadransy jazzu; 21.30 Książka tygodnia; 21.45 Festiwal Festiwalu Muzycznych — „Łańcut ’90”; 22.15 „Ogniem i mieczem” — odc. pow.; 22.45 Opera tygodnia: Ch. Gounod — „Faust”; 23.00 24 godziny w 10 minut; 23.10 Radio Kanada; 23.15 Piosenka o małym teatrze; 23.50 „Gdyby, ach

gdyby na wierzbie rosły grzyby”; 24.00 Między dniem a snem.

PROGRAM BIAŁOSTOCKI

5.30 Kurier Poranny — prowadzi M. Liberadzki; 6.15 „Listy, sprawy, interwencje” — opr. Z. Brzozowski; 7.30 „Wakacje z kluczem na szyi” — kom. E. Biełsiady; 12.35 Wakacje z muzyką; 13.10 „Pod znakiem Pogoni” — aud. J. Leszczyńskiego w j. białoruskim; 16.00 Regionalna Południówka Radiowa — opr. M. Liberadzki; 16.20 „Popołudnie Młodych” — prowadzi L. Pilar-ski.

TELEWIZJA PROGRAM I

17.10 Program dnia
17.15 Teleexpress
17.30 „Rzeczpospolita samorządna”
18.00 „Dynastia” — serial obyczajowy prod. USA
18.45 „10 minut”
19.00 Kino Teleferii: „Smurfy”
19.30 Wiadomości
20.05 Teatr TV — Spektakl na bis: R. Chandler — „Zeg-naj, laleczko” cz. I i II
22.20 „Sprawa dla reporter-a”

23.00 Wiadomości wieczorne
23.15 „Dynastia” — serial prod. USA (powtórzenie)

PROGRAM II

15.00 Powitanie
15.30 „Capital City” — se-rial prod. ang.
16.30 „Życie obok życia” — rep. W. Jakubowskiego
16.45 „Ojczyzna — polsz-czyzna” — Polszczyzna we Wrocławiu
17.00 Kino rodzinne: „Mysz” — film TP
17.50 Wspólnota polska — rozmowa z sen. R. Reiffem
18.00 Program lokalny
18.30 Przegląd PKF
19.00 Kick boolee boxing w Operze Leśnej w Sopocie — rep. J. Lindnera
19.30 „Koncert roku”
20.00 „Auto-moto fan klub”
20.30 „Osądźmy sami”
21.15 „Rozmowy o cierpie-niu”
21.30 Panorama dnia
21.45 Sport
21.55 „Capital City” — se-rial prod. ang. (powtórzenie)
22.45 Komentarz dnia

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 Program informacyjno-muzyczny
6.35 Miszrostwa świata w piórze nożnej: (1/4 fi-nalu)
7.55 Otwarcie XXVIII Zjazdu KPZR
10.30 Wiadomości
11.00 W świetle zwierząt
13.30 Wiadomości
13.45 Europejskie święto muzyki
14.15 Film animowany
14.35 Godzina dla dzieci
15.35 Konkurs fotograficzny
15.40 Nowości nauki
16.30 Wiadomości
17.00 Występ zespołu „Sierpień” z Wietnamu
17.25 Minuty poezji
17.35 Wieczór jubileuszowy z okazji 90. rocznicy urodzin I. Kozłowskiego
19.00 Dziennik
20.00 Magazyn reklamowy
20.05 IX Międzynarodowy Konkurs im. P. Czaj-kowskiego
20.25 Panorama filmowa
22.10 Aktualny wywiad
22.25 Wiadomości
22.50 „Młoda Rosja” — film tv, cz. I
24.00 „Afisz kinowy” — magazyn
1.00 „Ey usłyszcie swoje serce”

TELEWIZJA SATELITARNASAT-1

8.35 Sąsiedzi
9.05 Love Boat
9.50 Dziennik
13.00 Telegiela
14.05 Casimir
14.40 Love Boat
15.30 Zakochany w czarownicy
16.05 Daniel Boone
17.10 Sąsiedzi
20.00 Dr Trapper

KINA W BIAŁYMSTOKU

„Pokój” — „Kaczorek Feluś” (polsk., b.o.) godz. 11 i 13. „Por-no” (polsk., l. 18) godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Ton” — „Predator” (USA, l. 15) godz. 15.30, 17.45 i 20.
„Syrena” — „Kosmiczne łowy” (USA, l. 15) godz. 11. „Żelazny orzeł” (USA, l. 15) godz. 13. „Top Gun” (USA, l. 15) godz. 15. 17. „Indiana Jones — ostatnia Kru-cjata” (USA, l. 15) godz. 19. „Mad Max II” (USA, l. 15) godz. 21.

KINA W WOJEWÓDZTWACH BIAŁOSTOCKIM

Bielsk Podlaski — „Trzech oj-ców” franc., l. 15).
Dąbrowa Białostocka — „Gdzie-kolwiek jesteś jeśli jest” (polsk.-RFN, l. 18). „Kapitał, czyli jak zrobić pieniądze w Polsce” (polsk., l. 15).
Sokółka — „Wielka draka w chińskiej dzielnicy” (USA, l. 12).

ŁOMŻYŃSKIM

Łomża „Kadr” — „Lato w mieście” — projekcje video.
Łomża „Millenium” — „Osaczo-na” (USA, l. 15).

Grajewo — „Gwiezdy przybysz” (USA, l. 15).
Zambrów — „Czarna wdowa” (USA, l. 15).

SUWAŁSKIM

Suwałki „Bałtyk” — „Wyznaw-cy zła” (USA, l. 18).

Biała Piska — „Imperium stoń-ca” (USA, l. 15).
Elk „Polonia” — „Burzliwy po-niedziałek” (ang., l. 18).
Elk „Zorza” — „Misia” (ang., l. 15).

Giżycko — „Remo” (USA, l. 15).
Mikołajki — „Moonraker” (USA, l. 15).

Olecko — „Czerwona gorącz-ka” (USA, l. 18).

Pisz — „Nietykalni” (USA, l. 18).
Ryn — „Czarna wdowa” (USA, l. 15).

Węgorzewo — „Niedźwiadek” (franc., l. 12).

W razie wypadku

Policja — tel. 997
Straż Pożarna — tel. 998

Pogotowie Elektryczne — tel. 991
Pogotowie Gazowe — tel. 992
Pogotowie Techniczne Wodociąg-ów — tel. 994

SŁUŻBA ZDROWIA

W BIAŁYMSTOKU

Miejskie Pogotowie Ratunkowe, ul. Krasińskiego 1, tel. biura wez-wań 998, tel. informacji pogoto-wia 22-222.

Ambulatorium Pogotowia — czynne codziennie w godz. 19-7, w niedziele i święta czynne całą dobę:

— ul. Fornalskiej 11, tel. 240-41 — pediatryczne, gabinet zabiegowy dla dzieci, rentgen, chirurgia dorosłych, zgłaszanie zabiegów w domu chorego.

— ul. Świętojańska 21, tel. 202-07 — internistyczne, gabinet zabie-gowy dla dorosłych, ginekolo-giczne, stomatologiczne.

Ambulatorium Chirurgii Dzie-cięcej, ul. Wołodyjowskiego 3a.

„Hospicjum” Punkt Konsulta-cyjny Towarzystwa Przyjaciół Chorych, ul. Akademicka 3, tel. 220-21 wewn. 293 — czynny w poniedziałki i czwartki w godz. 15-17.

APTEKA (ostry dyżur)

— ul. Lipowa 45, tel. 233-65
Informacja o lekach — tel. 75-24-37

SZPITALA DYZURY CODZIENNE

Woj. Szpital Zespolony im. J. Sniadeckiego, ul. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 — dyżuruje rehabilitacja oraz od-działy dziecięce: chirurgia, reani-macja, laryngologia, wewnętrzny.

Woj. Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14 do godz. 15, tel. 417-570 i 417-694, po godz. 15 tel. 417-593 — dyżuruje oddziały: gruźlicy dziecięcej, sztucznej nerki, zakaźny doro-słych.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Manifestu Lipcowego 3, tel. 253-01 i 202-08.

Szpital Onkologiczny, ul. Ogro-dowa 12, tel. 357-71.

OSTRE DYZURY W DNIU 2 VII 1990 R.

CHIRURGIA, REANIMACJA, WEWNĘTRZNY, LARYNGOLO-GIA, OKULISTYKA, NEUROLO-GIA — PSK, ul. Skłodowskiej-Cu-rie 24, tel. 224-31... 5.

ZAKAŻNY DZIECIĘCY — Woj. Szpital Specjalist. im. K. Dłuskie-go, ul. Żurawia 14 tel. 417-516.

POŁOŻNICTWO — Specjalistycz-ny ZOZ im. Skłodowskiej-Curie, ul. Warszawska 15, tel. 357-71.

ODDZIAŁ GRUŻLICY — Spe-cjalistyczny P/gruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 355-61.

W ŁOMŻY

Pogotowie Ratunkowe — tel. 998 oraz 36-55

Pogotowie Chirurgiczne, Szosa Zambrowska 1/27 — czynne całą dobę.

Woj. Szpital Zespolony, ul. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Apteka (ostry dyżur), ul. Giel-czyńska 1, tel. 32-44

W SUWAŁKACH

Pogotowie Ratunkowe — tel. 998
Woj. Szpital Zespolony, ul. Gwardii Ludowej 60, tel. 62-546

Apteka (ostry dyżur), ul. Ka-sprzaka 3, tel. 50-91

TELEFONY ZAUFANIA

Białystok — tel. 998 — codzien-nie w godz. 17-6

Łomża — tel. 998 — w ponie-działki i czwartki w godz. 18-19.

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ

informuje, że

w związku z remontem urządzeń w źródle i sieciach ciepłych nastąpi przerwa w dostawie ciepłej wody w terminie od 2 lipca do 27 lipca 1990 r.

do bud. mieszkalnych i zakładów przemysłowych, położonych w nw. rejonach miasta:

— os. Sienkiewicza, os. Piasta I, os. Piasta II, os. Kraszewskiego, os. Bojary, os. Mickiewicza, os. Białostoczek, os. Dziesięciny, os. Sady Antoniu-kowskie, os. Przyjaźń, os. Młodych, os. Wysoki Stoczek „Południe”, os. Wygoda.

k 3678-1

URZĄD GMINY w Giżycku uprzejmie informuje, że w dniu 16 lipca 1990 r. w Urzędzie Gminy Gi-życko przy ul. 1 Maja 14 (sala konferencyjna) od-będzie się PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż 3 działek pod budownictwo jednorodzinne we wsi Wilkasy:

— działka nr 624, o pow. 621 m kw.
cena wywoł. 1.925.721 zł — wadium 193.000 zł
— działka nr 625, o pow. 600 m kw.
cena wywoł. 1.860.600 zł — wadium 186.000 zł
— działka nr 626, o pow. 609 m kw.
cena wywoł. 1.888.509 zł — wadium 189.000 zł

oraz oddanie 3 działek w użytkowanie wieczyste pod budownictwo mieszkalno-pensjonatowe:

— działka nr 688, o pow. 907 m kw.
cena wywoł. 6.750.240 zł — wadium 675.000 zł
— działka nr 687, o pow. 871 m kw.
cena wywoł. 6.482.340 zł — wadium 648.000 zł
— działka nr 686, o pow. 898 m kw.
cena wywoł. 6.683.280 zł — wadium 668.000 zł

Wadium należy wpłacać do dnia 15 lipca br. na kon-to Urzędu Gminy Giżycko — Państwowy Bank Kre-dytowy w Warszawie O/Giżycko Nr 377839-97-225. Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy w Giżycku tel. 42-31, wewn. 32.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3437-1

„PEGAMAK” Spółka z o.o.

BIAŁYSTOK

ul. Kalinowa 9 m 31, tel. 513-717

oferuje wykonanie

1. stanów surowych bud. mieszkalnych 1- 2-rodzin-nych i szeregowych z własnych energooszczęd-nych materiałów typu „MURSA”
2. bud. gospodarczych i użyteczności publicznej w konstr. szkieletowej.

k 3647-1

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA LOKATOR-SKO-WŁASNOŚCIOWA w Goniądzu ogłasza PRZE-TARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

1. ciągnik C-360, rok 1981
cena wywoławcza — 13.000.000,—
2. przyczepa wywrotka D 47B, rok 1978
cena wywoławcza — 5.500.000,—
3. koparko-spycharka „Ostrówek”
cena wywoławcza — 18.000.000,—
4. przyczepa asenizacyjna 6.000 l, rok 1980
cena wywoławcza — 5.000.000,—

Przetarg odbędzie się w dniu 17 lipca 1990 r. o godz. 10 w biurze Spółdzielni, ul. Kościuszki 28/1.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie Spółdzielni najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 3634-1

PODZIĘKOWANIE

Składamy serdeczne podziękowanie dla Zarządu Regionu „Poje-zierze” NSZZ „Solidarność” w Suwałkach za opiekę prawną i wsparcie duchowe w trakcie przeprowadzania zmian kadrowych w Komendzie Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Suwałkach.

Szczególnie zaś dla Krzysztofa Pampucha z MKK Giżycko.

Za Pożądaniem Komisji Zakładowych NSZZ „S” Funk. Przodnictwa woj. suwalskiego z/s w Węgorzewie ogn. poż. Witold Piotrowski p 453-1

SPORT

Oszczędne strzelanie

Pewne oko „Kaczora”

Ostatnio na strzelnicy myśliwskiej w Zielonej ko-to Białegostoku odbyły się mistrzostwa woj. bia-łostockiego w strzelactwie myśliwskim. Niestety, kryzys dotknął też i myślistwo. Ze względu na wysokie ceny amunicji rozegrano tylko cztery konkurencje w skróconym programie, a udział wzięło trzydziestu zawodników z dziesięciu kół łowieckich.

W klasie powszechnej zwyciężył Bogusław Swi-derski (K.L. „Kaczor” B-stok) — 55 pkt. (na 60 możliwych) przed Markiem Molskim (K.L. „Głu-szec” B-stok) — 49 i Jarosławem Zukowskim (K.L. „Knieja” B-stok) — 48 pkt.

Klasa mistrzowska. Najcelniej strzelał Krzysz-tof Molski (K.L. „Głuszec”) — 53 pkt. (na 60 możliwych) wyprzedzając Tadeusza Swiderskiego (K.L. „Kaczor”) — 49 i Andrzeja Kuczańskiego (K.L. „Rys” B-stok) — 45 pkt.

Drużynowo wygrało Koło Łowieckie „Kaczor” — 142 pkt. (na 180 możliwych) przed „Głuszcem” — 136 i „Rysiem” — 121 pkt.

Najlepsi reprezentować będą Białostoczczyznę w mistrzostwach Polski (początek września w Zieło-nej Górze).

Przy okazji informujemy, że w roku ubiegłym rozegrano cztery imprezy strzeleckie w kraju, które zaliczane były do Grand Prix Polski. Wy-grał je Krzysztof Molski (B-stok). (let)

TELEGRAMY

★ Jedyny nasz reprezentant w piłkarskim pu-charze „Intertoto”, poznański Lech wygrał pierw-szy mecz zwyciężając w Tel Awiwie miejscowy zespół Yehuda 4:2 (2:0).

W pozostałym meczu grupy trzeciej Maccabi Haifa (Izrael) pokonał Slofok Banyas (Węgry) 3:0.

Tabela grupy III

1. Maccabi	2	3-0
2. Lech	2	4-2
3. Yehuda	0	2-4
4. Slofok	0	0-3

★ W międzynarodowym mityngu Grand Prix Fiaa-Mobil w Villeneuve D'Asco lekkoatleci uzyskali kilka znakomitych wyników, z których zwi-aszca 9,96 w biegu na 100 m Leroy'a Burrella ma swą wymowę. Jednak największą wartość ma chyba wynik zwycięzcy skoku w dal — Mike Po-wella (USA) — 8,66.

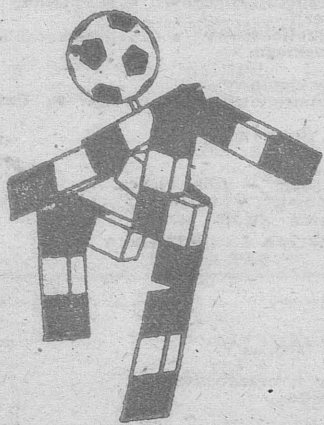
Honoru polskiej lekkoatletyki bronił w Villeneu-ve jedynie Ryszard Ostrowski, który zdołał sta-nąć na podium w biegu na 800 m. Polak zajął 3 miejsce wynikiem — 1.46,78 ustępując jedynie Nixonowi Kiprotichowi (Kenia) i Markowi Everet-towi (USA).

★ W kolejnym spotkaniu międzynarodowego turnieju siatkarek „Warneńskie lato” Polki przegrały z Holenderkami 0:3 (8:15, 6:15, 6:15). W drugim meczu Włochy pokonały CSRF 3:0.

★ Kolarskim mistrzem Polski wśród zawodow-ców został Zenon Jaskuła, natomiast tytuł gór-skiego mistrza Polski zdobył Sławomir Krawczyk.

Opinie po meczach

Zamarłe serce C. Bilardo J. Charlton stracił mowę



ARGENTYNA — JUGOSŁAWIA 3:2 W RZUTACH KARNYCH

Pierwszym półfinalistą Piłkarskich Mistrzostw Świata „Italia — 90” zostali obrońcy tytułu — Argentyni. W sobotę pokonali oni we Florencji, po rzutach karnych, Jugosławię 3:2. W ciągu 120 minut gry żaden z zespołów nie strzelił gola.

Ten mecz zapowiadano jako pojedynek dwóch „dziesiątek”. Diego Maradony i Dragana Stojkovića. W tej rywalizacji lepiej zaprezentował się Jugosłowianin. Jednak ani on, ani jego koledzy, mimo stworzenia dogodniejszych sytuacji strzeleckich niż Artyńczyk, nie potrafili zdobyć zwycięskiej bramki. Obrońcy Pucharu Świata znów rozczarowali i w ten sposób kibice oglądali nieciekawe spotkanie.

Po 120 min. gry wynik brzmiał 0:0 i zgodnie z regulaminem sędzia zarządził strzelanie rzutów karnych. Po dwóch seriach prowadziła Argentyna 2:1 ponieważ Stojković strzelił w poprzek. Ale potem strzał Maradony obronił Ivković, a Troglie skierował piłkę w słupkę. Było więc 2:2, gdy Jugosłowianie mieli jeszcze do wykonania dwie „jedenastki”, a Argentyni tylko jedną. I wówczas w roli głównej wystąpił bramkarz Goycochea. Obronił strzały Brnovića i Hadzibegića. Dezotti nie zmarnował swej szansy. 3:2 dla Argentyny i mistrzowie świata grają w półfinale.

OPINIE: Trener CARLOS BILARDO (Argentyna): „Moje serce na chwilę się zatrzymało, gdy Maradona nie strzelił karnego. Nie przypuszczałem wówczas, że dojdziemy awans do półfinału. Zał mi bardzo Maradony — praktycznie on grał jedną nogą. Do końca mu bardzo bolała kostka w nogę. Nasza drużyna była częściej w ataku, ale Jugosłowianie bardzo często kontratakowali. I były to bardzo groźne kontry”.

Trener IVICA OSIM (Jugosława): „Chcę pogratulować moim piłkarzom postawę na boisku. Oni nie zaskoczyli na „porażkę”. Przykro mi, bo dali z siebie wszystko. Pod koniec meczu do głosu doszło zmęczenie, nastąpiła dekoncentracja. W takiej sytuacji łatwo jest nie wykorzystać rzutu karnego”.

DIEGO MARADONA: „Nie jestem w najlepszej formie, ale wciąż gram w tych mistrzostwach. To lepsze niż pakowanie walizek. Dziś znów zagrałem z sercem, pomimo wrogości trybun. Drużyna Jugosławii potwierdziła swoją wartość. Znakomicie grali Stojković i Prosinecki. Jugosłowianie są bardzo dobrzy technicznie, ich defensywa jest wspaniale zorganizowana. W tym upale nikt nie mógł dać z siebie więcej. To prawda, iż od początku Mundialu mamy szczęście. Ale zrobiliśmy wszystko by było ono z nami. Nikt nie dawał nam prezentów. Po przestrzeleniu karnego byłem wściekły, choć wiem, że może się to zdarzyć każdemu. Dziś Bóg nie był ze mną. Na szczęście Goycochea mnie ocalił. Wracam do Neapolu by walczyć o drugi z rzędu finał Mistrzostw Świata. To bez wątpienia nie jest Argentyna z roku 1986, to nie jest Maradona sprzed 4 lat i Burruchaga z Meksyku. Ale znów zagramy z sercem”.

WŁOCHY — IRLANDIA 1:0 (0:0)

W piątym swym meczu w turnieju „Italia — 90” jego gospodarze znów nie stracili gola, a pokonali bramkarza rywali. Włochy zwyciężyły w Rzymie Irlandię 1:0 (1:0). Bramkę zdobył w 38 min. Schillaci. Spotkanie oglądało 73.303 widzów.

Piłkarze z „zielonej wyspy” nie przestraszyli się Włochów. I dzięki temu w pierwszej połowie zobaczyliśmy całkiem ciekawą i stojącą na dobrym poziomie grę. Częściej, o dziwo, atakowali Irlandczycy, ale włoska obrona jest bardzo solidna. W 38 min. gospodarze mistrzostw przeprowadzili szybki kontratak. Silny strzał Donadoniego instynktownie odbił Bonner i Schillaci nie miał problemów z celną dobitką. Po zdobyciu gola Włosi wyraźnie zwolnili tempo, wzmocnili swe szeregi obronne. Irlandczycy, mimo wysiłków, nie byli w stanie pokonać Zengi. Mecz stracił na widowiskowości. Piłkarzy Italii wyraźnie usatysfakcjonowało skromne zwycięstwo.

OPINIE: AZEGIO VICINI (trener Włochów): „To był bardzo trudny mecz. Im dłużej trwało, tym był trudniejszy. Mamy tylko dwa dni na odpoczek przed półfinałem, ale na razie o nim nie myślimy. Jesteśmy szczęśliwi, że zaskoczyliśmy w tych mistrzostwach tak daleko. Zdąłem z włoską Baggio, aby przez wprowadzić”.

Pozostałe wyniki: Boruta Zgierz — Mazur Elż 3:0, Hutnik Warszawa — Gwardia Szczepin 3:2, Polkolor Piaseczno — Włókniarz Aleksandrów Łódź 3:2, Wisła Płock — Bug Wyszków 1:1, Piłica Tomaszów Maz. — Włókniarz Pabianice 4:0, GKS Bełchatów — Lechia Tomaszów Maz. 3:0, Górnik Konin — Stal Kutno 4:2, Jeziorak Hawa — Polonia Warszawa 2:2.

1. Hutnik	35	58	60:23
2. Polonia	35	51	60:26
3. Bełchatów	35	51	61:34
4. Piłica	35	45	50:32
5. Wisła	35	45	39:25
6. Stomil	35	43	40:29
7. Boruta	35	41	44:29
8. Ursus	35	38	42:35
9. Jeziorak	35	37	42:35
10. Bug	35	34	33:39
11. Górnik	35	33	43:38
12. Włókniarz P.	35	33	33:36
13. Gwardia	35	31	31:37
14. Stal	35	28	34:43
15. Wigry	35	26	32:39
16. Lechia	35	26	25:32
17. Polkolor	35	22	29:54
18. Włókniarz A.	33	14	32:63
19. Mazur	35	10	29:75

TOTO-LOTEK

I losowanie:
2, 5, 9, 10, 13, 24

II losowanie:
6, 10, 15, 32, 34, 43

(dk)

Balonowa rewia nad Białymstokiem Zagladali do... okien

U przegranych

Premier Irlandii Charles Haughey obserwował w Rzymie sobotni występ reprezentacji swego kraju. Oświadczył tam dziennikarzom: Mecz naszej drużyny we Włoszech zatrzymał życie w kraju. Nie było wówczas czasu na żadne interesy, na żadne inne sprawy. Nawet kobiety, które nigdy nie były na meczu piłkarskim, rozmawiały tylko o futbolu. Występ piłkarzy ożywił w całym kraju uczucie dumy narodowej.

W sobotni wieczór cała Irlandia skupiała się wokół telewizorów, by obserwować przebieg meczu z Włochami. A po zakończonej relacji Irlandczycy wyszli na ulicę — ze śpiewem, flagami narodowymi, niektórzy ze łzami w oczach. Flagi powiewały także z balkonów wielu domów. Agencje podkreślają, iż tytuł flag nie było na budynkach od 1979 r., od czasu papieskiej wizyty w Irlandii.

Gazety irlandzkie określiły ten obraz przywiązania do piłkarzy „spontanizmem nonsensem”. Ale i prasa jest dumna z gry reprezentacji Irlandii. Informuje również o tym, że reprezentacja zostanie z honorem powitana w Dublinie po powrocie z Włoch.

PRZEKŁĘTE KARNE

„Tragedia narodowa”, „Niesprawiedliwość”, „Przekleństwo karnego” — tak zareagowała większość jugosłowiańskich gazet na porażkę piłkarzy tego kraju w ćwierćfinale mistrzostw świata z Argentyną. W komentarzach prasowych wyraźnie daje się wyczuć ton rozgoryczenia po przegranej piłkarzy jugosłowiańskich.

Porażka Jugosłowian doprowadziła także do tragedii. Jak poinformowała „Slobodna Dalmacija” w miejscowości Klis popełnił samobójstwo jeden z kibiców, kiedy reprezentacja Jugosławii przegrała rywalizację w rzutach karnych.

Serbski „Jedenastek” wywołała ewalutowa zmianę nastrojów wśród jugosłowiańskich kibiców. Mieszkańcy Belgradu z wielką radością wrzawa zareagowali, gdy Maradona nie wykorzystał jedenastki. Całkowita cisza skwitowała dwie udane interwencje bramkarza Goycochea, gdy ten obronił dwa rzuty karne.

Sarajewo natomiast wyraziło swe wielkie poparcie dla trenera Ivicy Osima, którego nazwisko głośno skandowano.

Osim jest bardzo popularny w Sarajewie. Tu się urodził i tutaj mieszka. Gdy entuzjazm miejscowych kibiców sięgnął szczytu — wręcz zażądali, by Sarajewo przemianować na „Osimgrad”. Jak wynika z informacji agencji, przy propozycji tą było wielu radnych.

W Pucharze Śląska

Medalowe miejsca narciarzy Sparty

Z udziałem reprezentantów Czechosłowacji, Białorusi i Polski rozegrane zostały międzynarodowe zawody narciarzy wodnych o Puchar Śląska. Startowali też przedstawiciele Sparty Augustów — Krzysztof Wenciewicz i Maciej Krzywiński. Wenciewicz uplasował się na 2 pozycji w skokach i był trzeci w kombinacji. Natomiast Krzywiński uzyskał trzeci wynik w skokach i wywalczył 5 pozycję w kombinacji. (let)

Cenna pomoc J. Jasionowicza

Zza oceanu na augustowskie jeziora

Narciarze wodni Sparty Augustów mają serdecznego, a zarazem hojnego sponsora. Jest nim mieszkaniec Cleveland (USA) Jarosław Jasionowicz. Siedemnaście lat temu jako 16-letni chłopiec startował w barwach Sparty Augustów i był wówczas nawet mistrzem Polski juniorów w skokach na nartach wodnych. Potem wyjechał do USA, gdzie skończył szkołę średnią, a następnie zdobył wyższe wykształcenie jako inż. elektroniki.

Po raz pierwszy rodzinny Augustów odwiedził w roku ubiegłym. Wówczas to przypłynął narty wodne do nóg i oddał z powodzeniem efektywny skok. Również i w tym roku gościł w Augustowie i można go zobaczyć w towarzystwie dawnych kolegów na treningach.

Znając trudną sytuację sekcji narciarskiej w augustowskiej Sparcie, J. Jasionowicz zakupił sprzęt o wartości około 5 tys. dolarów. Trzeba wiedzieć, że jedne narty skokowe wysokiej klasy kosztują tysiąc dolarów. (let)



Przez trzy dni rozgrywane były nad Białymstokiem międzynarodowe zawody balonowe na ogrzane powietrze. Wystartowało statecznie 14 balonów, w tym z Polski, z Belgii, Czechosłowacji, Litwy i Polski. W pierwszym dniu rozegrano ponad 5 kilometry przelot z wybranego miejsca na lotnisko Aeroklubu Białostockiego i następny przelot do wyznaczonego celu przez pilotów (niemniej niż 5 km). W sobotę była „pogoza lisem”, a wczoraj przelot optymalny.

Zainteresowanie imprezą było ogromne. W czasie zawodów można było zobaczyć setki białostoczian z zadartymi głowami patrzących na kolorowe balony. Najwięcej pilotów wybrało w piątek, jako miejsce startu Strosielec i osiedle „Zielone Wzgórze”. Balon szybowy na niskiej wysokości często zaglądał do okien na wyższych kondygnacjach. Andrzej Cwikla ze Studenckiego Klubu Balonowego przy Filii UW w Białymstoku „złapał” pomyślnego wiatru i wylądował tu pod drzwiami swego bloku przy ul. Upalnej.

Warunki były trudne. Pogoda zmienna, fronty powietrza przemieniały się raz na ciepło, raz na zimno. Mimo, iż wiele załadowało poza celem, wszyscy powrócili na lotnisko w dobrej formie, bez kontuzji.

Wyniki: 1. Andrzej Kołodziej — Dębica (balon „Szkoła Orła”), 2. Andrzej Maciej — Warszawa („Metalexport”), 3. Arvida Dirmekis — Litwa („Lietuva”), 4. Zbigniew Kędzior — Poznań („Pewex”), 5. Jerzy Zolnowski — Bydgoszcz („Bydgoszcz”), 6. Andrzej Konstańczuk — Białystok („Almatur”), 8. Jerzy Czerniawski — Białystok („Kosciuszko”), 9. Andrzej Cwikla — Białystok („Almatur”), 10. Lech Podbiello — Białystok („Almatur”). (let)

Fot. Zdzisław Lenkiewicz

W XV OIMS w Ostrołęce

Srebrne „ścięcia” dziewcząt z SP 5

Szesnaście drużyn najlepszych w kraju walczyło w finale XV Ogólnopolskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej w siatkówkę dziewcząt, które zakończyły się w Ostrołęce. Spory sukces odniosły dziewczęta ze Szkoły Podstawowej nr 5 w Białymstoku wywalczając drugie miejsce. Białostoczanki przegrały tylko z SP 3 Swidnica 0:2, a pozostałe mecze wygrały po 2:0. Powtórzyły sukces zwycięstwach koleżanki, bowiem w tym roku w finałach XVII Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży Juwenia Białystok także wywalczyła srebrny medal pod siatką.

Barw SP 5 w Ostrołęce broniły: Sylwia Bartosiak, Agnieszka Dakowicz, Agata Kurzawska, Katarzyna Leszczyńska, Joanna Niewiadomska, Joanna Ostrowska, Katarzyna Szymczyk, Izabela Trybulowska i Joanna Turlo. Nauczycielem wf i opiekunem drużyny jest Jadwiga Jakubowicz.

Ponadto brązowy medal w tenisie stołowym wywalczyła Elżbieta Rusiłowicz (SP 2 B-stok). Drużynowo SP 28 uplasowała się na 6 miejscu. Rusiłowicz grała z Katarzyną Siemienczuk.

Nie powiodło się reprezentantom Białostocznicy w piłce ręcznej. Zarówno dziewczęta — SP Turośń Kościelna jak i chłopcy SP 22 B-stok nie awansowali do pierwszej ósemki. Niewiele im brakowało, przegrywali różnicą jednej lub dwóch bramek.

W czwórboju lekkoatletycznym startowali mistrzowie województw oraz zespoły z ZSRB. A oto miejsca, na jakich uplasowali się reprezentanci szkół z naszego regionu.

Dziewczęta: 22. SP 1 Łomża, 28. SP 7 Suwałki, 46. SP 2 Wasilków; chłopcy: 15. SP Bielsk Podl., 19. SP 4 Łomża, 28. SP 2 Węgorzewo. (let)

SPORT TAKŻE NA STROIE 7

„GAZETA WSPÓŁCZESNA”. Dziennik RSW Białystok, ul. Suraska 1, red. naczelny — Anatol Wakulak, tel. centrali 232-41.